Nr. 107. Wtorek, 10. Maja 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna** l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej Ces i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna **Alicya**, Wielka Księżna **Toskany** podczas łowów na cietrzewie w Geisau dnia 7 b. m. rano złamała lewą nogę.

1. Biuletyn.

W skutek zgięcia lewej nogi pękły obie kości podgolenia na szerokość ręki po nad kostką.

Niema żadnych komplikacyi.

Stan ogólny Jej Ces. i Król. Wysokości jest wśród danych okoliczności odpowiednio zadowalający.

Puls 80, ciepłota ciała 37.

Salzburg 7 maja 1904.

Prymaryusz dr. Minich w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hrabio Gołuchowski!

Mojemi dołączonemi w odpisach pismami odręcznemi postanowiłem zwołać Delegacyę wybraną przez Radę państwa na rok 1904 w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867, oraz Delegacyę mającą być wysłaną przez Sejm węgierski na rok 1904 na podstawie artykułu XII. ustawy z roku 1867, na dzień 14 maja b. r. do Budapesztu i polecam Panu przedsięwziąć co należy celem wniesienia odpowiednich przedłożeń.

Budapeszt, dnia 6 maja 1904.

Franciszek Józef w. r.

Gołuchowski w. r.

Kochany dr. Koerber!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybraną na rok 1904 przez Radę państwa w myśl ustawy z dnia 21 grudnia 1867, oraz Delegacyę mającą być wysłaną na r. 1904 przez Sejm węgierski na podstawie XII. artykułu ustawy z r. 1867 dla załatwienia spraw wspólnych, na dzień 14 maja b. r. do Budapesztu, a to celem podjęcia przez nią czynności, zastrzeżonych jej zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem zwołania członków Delegacyi Rady państwa.

Budapeszt, dnia 6 maja 1904 r.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

Kochany hrabio Tisza!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, mającą być wysłaną przez Sejm węgierski na podstawie art. XII. ustawy z r. 1867 dla załatwienia spraw wspólnych na rok 1904, oraz Delegacyę, wybraną na rok 1904 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 r., na dzień 14 maja b. r. do Budapesztu, celem podjęcia przez nią czynności, zastrzeżonych ustawą jej zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem wysłania Delegacyi Sejmu węgierskiego i zwołania jej członków.

Budapeszt, dnia 6 maja 1904 r.

Franciszek Józef w. r.

Tisza w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 30 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora Swojej kancelaryi gabinetowej, dr. Franciszka **Perstorff Schiessla** kanclerzem orderu Złotego Runa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 4 maja b. r. nadać najmiłościwiej prezydentce I. Stowarzyszenia katolickich nauczycielek i wychowawczyń w Austryi, Annie **Folwarcznej**, order Elżbiety klasy drugiej.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunkta sądowego, Stanisława **Smagowicza** z Limanowy do Wojnicza.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta męskiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, Bogdana **Kopytczaka**, głównym nauczycielem w tymże zakładzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 maja.

Rząd pruski wniósł na ostatniem posiedzeniu Izby dep. sejmu nowy projekt ustawy wymierzony przeciw polskiej narodowości. Projekt ten ma głównie na celu zapewnienie państwu i fiskusowi stanowczej przewagi w sejmikach powiatowych i sejmie prowincyalnym Księstwa Poznańskiego. Objaśnić należy, iż prawo głosowania w wyborach do sejmików powiatowych i do sejmu prowincyonalnego mają dotychczas tylko właściciele dóbr rycerskich, nadto w bardzo ograniczonej mierze miasta większe i gminy wiejskie.

W niektórych przeważnie polskich co do własności ziemskiej powiatach posiadają jeszcze Polacy nieznaczną większość, n. p. w średzkim i wrzesińskim. Otóż te większości pragnie rząd usunąć. Dotychczas majątki przez fiskusa nabyte, traciły głos przy wyborach do sejmików powiatowych i nie miały prawa brania udziału w wyborach do sejmu prowincyonalnego. Wedle nowego projektu fiskus, za każdą wieś rycerską, którą już nabył, albo którą jeszcze nabędzie, ma mieć po jednym głosie w wyborach do sejmików powiatowych i sejmu prowincyonalnego, z tem tylko zastrzeżeniem, że liczba głosów fiskalnych nie ma na sejmikach powiatowych przekraczać jednej czwartej, a przy wyborach do sejmu prowincyonalnego połowy wszystkich głosów.

W ten sposób rząd chce, ile możności usunąć wpływ Polaków w tych ciałach samorządu prowincyonalnego.

Niezwykle gorąco przemawiał w obronie projektu minister Hammerstein. Podniósł on, że w obec walki, którą rząd toczy z Polakami, potrzebuje koniecznie tego prawa, aby wyjść zwycięsko z politycznych i ekonomicznych zapasów z polskością.

W zasadzie jest mowca za zaprowadzeniem nowej ordynacyi powiatowej, uwzględniającej większy udział miast w reprezentacyi powiatowej. Ale w obecnym stanie rzeczy nie może na to się zgodzić, bo przewaga Polaków w Poznańskiem tak jest wielką, że ordynacya powiatowa taka, jak w innych prowincyach, wzmocniłaby tylko wpływ polski, a niemczyźnie wielkie przyniosłaby szkody. Rząd gotów byłby rozszerzyć wyjątkowo prawa niektórych miast co do udziału w reprezentacyi powiatowej, zastrzedz sobie jednakże musi decyzyę, którym miastom prawa tego udzieli. W końcu swej mowy minister Hammerstein odwoływał się w gorących słowach do patryotycznych uczuć wszystkich Niemców, wzywając ich do walki z Polakami i zaklinał, aby w obec tego wielkiego niebezpieczeństwa, wszelkie niesnaski w obozie niemieckim ustały: całe społeczeństwo niemieckie powinno iść zgodnie z rządem i kolonizacyą. „Z tego tu miejsca w Izbie zaklinam was, aby wszyscy Niemcy jak jeden mąż wystąpili do walki przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi“.

Na tę mowę, której końcowy ustęp dziwnie brzmiał w ustach reprezentanta rządu, odpowiedział imieniem Koła polskiego poseł dr. Witołd **Skarżyński**. Nazwał on projekt rządowy dziełem reakcyjnem pod względem socyalno-politycznym, ponieważ dąży do znacznego ukrócenia i tej resztki autonomii, jaką posiadają Polacy w W. Ks. Poznańskiem i wprowadzenia do reprezentacyi powiatowej szeregu zależnych urzędników, co wręcz urąga zasadzie autonomii.

Rząd narzucając oddanej sobie Izbie nową ustawę wojenną stwierdza ponownie,

---

39)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Rozczulił się, usłyszawszy to ksiądz Woynowski, aż łza zabłysła mu w oku i znów ściskał Jacka.

— Zacna i w tobie krew, — rzekł — ale niewolno ci matczynego daru odrzucać, nawet na taką intencyę. Mszy też nieboszczce nie zbraknie, tego bądź pewien, bo choć ona pewnie niebardzo ich potrzebuje, ale się innym duszom w czyścu będącym przydadzą. Co do Wyrąbków, lepiejby było w zastaw je oddać, ile że na szlachcica, choćby najmniejszy spłachetek ziemi posiadał, zawsze inaczej patrzą, gdy jest possesionatus.

— Jeno że pilno. Chciałbym bogdaj dziś jechać.

— Dziś nie pojedziesz, chociaż im prędzej — tem lepiej. Ale ci pierwej muszę listy wygotować do moich commilitonów i znajomków. Trzeba będzie także z piwowarami w Jedlni pogadać, u których i mieszki pełne, i konie takie, że niejeden towarzysz pancerny nie ma lepszego. Znajdzie się też u mnie, w plebanii, jakowaś stara zbroiczka i kilka szabel, nietyle ozdobnych, jak wypróbowanych na szwedzkich i na tureckich karkach....

Tu spojrzał ksiądz w okno i dodał:

— Ale ot! sanie gotowe, a komu w drogę, temu czas....

Lecz po twarzy Jacka boleść przemknęła nanowo, pocałował księdza w rękę i rzekł:

— Jedną jeszcze mam prośbę, ojcze i dobrodzieju mój, abym mógł z wami jechać teraz i pozostać aż do wyjazdu w plebanii.... Stąd tamte dachy widać i tu mi.... zablizko....

— Jakże! sam chciałem ci to proponować i z ust mi to wyjąłeś. Nic tu po tobie — i z duszy ci będę rad. Hej, Jacuś! bądź dobrej myśli. Nie kończy się świat w Bełczączce, jeno stoi szeroko przed tobą otworem. Gdy raz na konia siędziesz, Bóg wie dokąd dojedziesz. Wojna cię czeka! sława cię czeka, a co dziś boli, to przyschnie. Widzę już, jak ci skrzydła u barków rosną: lećże, boży ptaku, boś na to stworzon i przeznaczon.

I radość, jak promień słońca, rozświeciła zacną twarz księdza. Uderzył się po żołniersku dłonią w udo i zawołał:

— A teraz bierz czapkę — i jedźmy.

Ale drobne rzeczy stają często na przeszkodzie większym, a śmieszne plączą się ze smutnemi. Jacek obejrzał się po izbie, potem spojrzał zakłopotanym wzrokiem na księdza i powtórzył:

— Czapkę?

— Juści! Z gołą głową nie pojedziesz.

— Ba!

— No, co?

— A! kiedy została w Bełczączce.

— Masz, babo, amory! Cóż będzie?

— Co będzie?... Choćby od czeladnika wziąć, — w chłopskiej nie mogę jechać.

— W chłopskiej nie możesz jechać! — powtórzył ksiądz — ale poślij chłopa po swoją do Bełczączki.

— Za nic! — zawołał Jacek.

Lecz staruszek począł się niecierpliwić.

— A u licha! wojna, sława, szeroki świat — wszystko dobre, ale i czapka potrzebna.

— Jest na dnie w skrzyni stary kapelusz, co go ojciec zdobył na jednym oficyerze szwedzkim pod Trzemesznem.

— To go weź — i jazda!

Jacek zniknął w alkierzu i po chwili wrócił przybrany w rajtarski żółty kapelusz, za duży na jego głowę. Rozweselony tym widokiem, ksiądz Woynowski chwycił się za lewy bok, niby szukając szabli, i rzekł:

— Dobrze jeszcze, że to szwedzki kapelusz, a nie turecki zawój. Ale i tak czyste zapusty!

Jacek uśmiechnął się w odpowiedzi i rzekł:

— Na sprzączce są jakoweś kamuszki, może co warte.

Poczem siedli i pojechali. Zaraz za opłotkami widać było przez bezlistny olszak Bełczączkę i dwór w niej jak na dłoni — więc ksiądz pilnie uważał na Jacka, ale ów nacisnął tylko na oczy swój za duży szwedzki kapelusz i ani spojrzał, choć tam została nietylko jego magierka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a nawet głośno obwieszcza, iż w walce z Polakami wszystkie środki są godziwe. Mowca wykazawszy, jak niesprawiedliwą w obec Polaków jest projektowana ustawa, tak zakończył: Nowemu gwałtowi możemy wogóle przeciwstawić tylko jedno, mianowicie dobrą sprawę, którą reprezentujemy. I na niej się opierając, wołamy i w tym przypadku za Horacym: W tych ciężkich czasach zachowany spokój i równowagę umysłu.

Projekt odesłano do komisyi, składającej się z 21 członków. Nie ulega wątpliwości, że tak w komisyi, jak później w pełnej Izbie zostanie przyjęty.

Przemówienie Ojca św.

do pielgrzymki polskiej.

Papież Pius X. w odpowiedzi na wręczony Mu przez Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego imieniem pielgrzymki polskiej adres hołdowniczy, wygłosił następującą mowę, nadesłaną telegraficznie w dosłownym tekście *Gazecie Narodowej*.

Miłym nader, ukochani Synowie i bracia, jest Nam ten dowód pobożności, której według waszego uznania nie można było lepiej stwierdzić, jak przybyciem do Stolicy świętej z dalekich krain waszych i zaświadczeniem osobliwszej dla Niej czci.

Uczucia i życzenia pomyślności, które Nam dziś wyrażacie, uradowały Nas wielce, a słowa, któremi jednomyślnie Namiestnika Chrystusowego witacie, życzliwem sercem przyjmujemy.

Długą podróżą waszą i tą do Nas przemową złożyliście, ukochani Synowie, piękny dowód waszej Wiary i waszego do Stolicy Piotrowej przywiązania.

Z tych słów, wyrzeczonych imieniem was wszystkich, dosadnie poznać się daje i Wiary waszej siła i o religię gorliwa dbałość. Najlepszym zaś znakiem waszej względem Nas i względem tej Stolicy świętej czci i miłości są Nam te modlitwy, które do Miłosierdzia Bożego za pomyślność Kościoła zanosić przyrzekacie, a to tem więcej, że łączycie je z pobożną czcią i rzewną miłością ku Niepokalanej Boga-Rodzicy.

My zaiste, gdy myśl Naszą ku ojczyźnie waszej zwracamy, słodkiej doznajemy pociechy z przeświadczenia o tej synowskiej pieczołowitości, z jaką synowie wasi starali się okazać w szczególny sposób cześć Matce Bożej, nazywając Ją przepięknem imieniem Królowej Korony Polskiej.

W tym szczególnie roku, poświęconym Dziewicy Bez Zmazy Poczętej, niech Ona wam, o wiarę ojców walczącym, będzie pomocą i obroną, niech was, idących śladami przodków, opieki Swojej zabezpieczeniem otoczy.

Nie jest nam też tajno, Synowie ukochani, że naród polski wielu wydał z siebie mężów, którzy Ojczyznę swoją wsławili i prawdy katolickiej światłem i życia świątobliwością, a dziś oni, w chwale niebieskiej jaśniejący, współziomków Swoich, dzieci dziców cnót Swoich, łaskawem widzą okiem i przyczyną Swoją wspomagają. Ztąd też silną przejmujemy się nadzieją, że ten skarb Wiary i chrześciańskiej pobożności i na przyszłość także przez was, katolickim duchem owianych, troskliwie i starannie będzie przechowany, a ze starań waszych obfity znajdzie plon dla dobra Wiary i Kościoła.

Niczego bowiem nie pragniemy więcej, jak żebyśmy cały naród polski, tak licznymi i wielkimi ozdobiony przymiotami, w ojcowskiej mogli objąć radości i widzieć go za przodków przykładem stale w hufcach i szykach wojującego Kościoła.

Być to nawet nie może, iżby kiedykolwiek ta miłość ostygnąć miała, z którą dochowaliście Wiary aż do krwi przelewu.

Również i z przybycia waszego do Rzymu, Synowie ukochani, poznaliśmy dobrze gorliwość, jaką przejęci jesteście, znowu jak najlepiej zasługując się około Kościoła i Stolicy Apostolskiej.

Teraz więc z wami razem w tem pewniejszej umacniamy się nadziei, że przy Bożej pomocy z każdym dniem będzie kwitnąć będzie pośród was święta Nasza religia, a lud katolicki wzrastać będzie w Polsce w liczbę i w zasługi.

Wiemy także dobrze, że nie brak wam przeciwności w obronie praw Kościoła i w wykonywaniu dzieł życia chrześciańskiego. Ale jakkolwiek i cokolwiek by było, nie upadać wam na duchu, pomnąc na przeszłość. Owszem, tembardziej pobudzać się wam trzeba do zbawiennej czujności i do skutecznej pracy, tak, żeby ci nawet, którzy względem Kościoła złą mają wolę, waszym przykładem, waszym duchem miłości pociągnięci, prawdziwą wiarę przyjęli i na drogę Boskich przykazań weszli.

Wy zaś, synowie ukochani, wytrwale dalej idźcie za sprawiedliwością, cnoty pilnie w sobie pielęgnując, jak dotąd czynicie.

Na siłach zaś i na duchu pokrzepieni tem szczęśliwem tu zgromadzeniem się, starajcie się usilnie, aby bracia wasi po krwi i wierze, którzy, acz tu nioobecni, myślą i uczuciem są z wami, z każdym dniem żywiej odczuwali i lepiej rozumieli, czego od was wymaga katolicka religia. Tym sposobem potomkom swoim zostawicie przykład, jak się łączy miłość, ojczyźnie należną, z obroną Wiary świętej i jej umiłowaniem.

Co się Nas tyczy, Synowie ukochani, to sprawy katolickiej u was strzedz i bronić nigdy nie przestaniemy, a was wszystkich gorąco Bogu polecamy, aby was Wszechmocny pomocą swoją podtrzymywał, a wszystkie czyny wasze kierował na dobro i pożytek Religii, na duchowe wasze zdrowie i zbawienie, na całego Narodu polskiego pomyślność.

Tych zaś życzeń Naszych i Pasterskiej względem was miłości znakiem i wyrazem niechaj będzie to Apostolskie błogosławieństwo, które z głębi serca dobywając, z wielką miłością dajemy biskupom waszym, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym, każdemu z was z osobna i rodzinom waszym".

* *

Sprawozdania zamieszczone w ostatnich numerach *Gazety* o przebiegu posłuchania u Ojca św. pielgrzymki polskiej, uzupełniamy następującymi jeszcze szczegółami, wyjętymi z listu naszego korespondenta rzymskiego: Jakkolwiek właściwych pielgrzymów było tylko około 500, to jednak na audyencyę zgromadziło się około 1000 osób, ze wszystkich dzielnic Polski. Najsilniej reprezentowaną była Galicya i dlatego też oficyalnie nazywała się ta pielgrzymka galicyjską. Podczas audyencyi jednak zatarł się zupełnie jej galicyjski charakter, tak, że śmiało można ją nazwać ogólnie polską. Sama też audyencya była ściśle polską, a nie jak za Leona XIII., gdzie zwykle nawet do licznych pielgrzymek polskich przyłączali się pielgrzymi innych narodowości. Prawie wszyscy Polacy, mieszkający w Rzymie, wzięli również udział w przyjęciu, dalej kolegium polskie z ks. rektorem Czorbą i OO. Zmartwychwstańcy z ks. generałem Smolikowskim.

Podczas przedstawiania przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego Ojcu św. wybitniejszych osobistości, śpiewali obecni: „Wesoły nam dziś dzień nastał" i „Serdeczna matko" i tą pieśnią żegnany odszedł Papież, błogosławiąc zgromadzonych i zostawiając w ich umysłach niezatarte wspomnienie tej nadzwyczajnej łaskawości i serdeczności, z jaką ich przyjął.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Z Warszawy donoszą: Generał Kuropatkin zażądał od władzy wojskowej okręgu warszawskiego przysłania księży katolickich na kapelanów wojskowych. Wśród armii bowiem, w której procent katolików i Polaków jest tak znaczny, daje się odczuwać bardzo dotkliwie brak pieczy duchowej.

Redaktor pewnego dziennika amsterdamskiego, rozmawiał z b. ministrem Wittem, który oświadczył, że był zwolennikiem pokoju i sprzeciwiał się wysuwaniu się naprzód z Mandżuryi i obwarowaniu Portu Arthura. Japończycy przygotowywali się oddawna do wojny i na przygotowania te zużywali pieniądze, które oszczędzali kosztem rozwoju kraju. W końcu wyraził Witte przekonanie, że przyszłość Rossyi na dalekim Wschodzie jest zapewniona, gdyż środki, jakimi rozporządza Rossya są nie wyczerpane.

Piet. Wiet. ogłasza okólnik charbińskiego archijereja Innocentego, biskupa perejasławskiego, grożący „odłączeniem od cerkwi każdemu mieszkańcowi Mandżuryi, któryby w żałobne dni wojny ośmielił się uczęszczać do teatru lub do innych zakładów, służących ku rozrywce. Gdyby zaś taki bezbożnik, pomimo to, zaryzykował przystąpić do stołu Pańskiego, wyjdzie mu to na szkodę i będzie przeklęty".

* *

Soeul. *(Biuro Reutera).* Według depeszy z Antung wylądowały oddziały drugiej armii japońskiej nietylko na półwyspie Liaotung, ale także w Takuszan na brzegu mandżurskim.

Tokio. Generał Kuroki donosi: Od naszej armii, która wylądowała na półwyspie Liaotung nadeszła wiadomość, że jeden jej oddział pobił małe oddziały nieprzyjacielskie, poczem 6 maja zajął Pilantien i zniszczył połączenie telegraficzne i kolejowe. Port Arthur jest odcięty.

Tokio. Wiadomość o szczęśliwem wylądowaniu oddziałów drugiej armii japońskiej na półwyspie Liao-tung wywołała tu wielki entuzyazm. Urządzono pochód z muzyką. Port Arthura i Dalny uważają tu za zupełnie odcięte i liczą na zdobycie ich w najkrótszym czasie.

Londyn. *Daily Chronicle* donosi, że lądowanie Japończyków na wschód od Portu Arthura doskonale się udało. Statki wojenne, ochraniające okręty transportowe, mogły znowu połączyć się z główną eskadrą.

Londyn. Japończycy czynią wszelkie przygotowania do dalszego lądowania wojska na półwyspie Liaotung, aby odciąć zupełnie Port Arthura.

* *

Obsadzenie przez Japończyków Fenguanczeng.

(Telegramy).

Wiedeń. Tutejsze japońskie poselstwo ogłasza depeszę gen. Kuroki, donoszącą, że po rozproszeniu nieprzyjaciela nad rzeką Jalu, oddział japoński dnia 6 maja obsadził Fenguanczeng. Nieprzyjaciel przed opuszczeniem miasta zniszczył zapasy wojenne. Zbiegi ciągle przybywają i poddają się. Krajowcy opowiadają, że liczba rannych Rossyan, których przewieziono przez Fenguangczeng dnia 2 maja, wynosiła mniej więcej 800. Ogólne straty Rossyan obliczają na przeszło 3.000.

Tokio. Urzędownie donoszą: Japończycy zajęli w piątek Fenguangczeng i zaatakowali Rossyan, zanim zdołali opamiętać się po dotkliwej porażce nad Jalu.

Tokio. (Raport urzędowy) Przed opuszczeniem Fenguangczeng wysadzili Rossyanie w powietrze swe magazyny, z wyjątkiem wielkich zapasów przyrządów lazaretowych, których obecnie my korzystamy.

Paryż. Według wiadomości z Soeulu, Rossyanie przenieśli kwaterę sztabu z Fenguangczeng ku Liaujang.

Londyn. Wedle nadesłanych tu wiadomości, Japończycy zajęli Fenguangczeng po krótkiej walce. Rossyanie, z powodu przeważających sił japońskich, nie mogli stawić silnego oporu i cofnęli się. Japończycy posuwają się ku Liaujang w zamiarze odcięcia drogi gen. Zazuliczowi i niedopuszczenia do połączenia się jego z główną armią rossyjską.

Fenguanczeng jest punktem niezmiernie ważnym ze względów strategicznych jako węzeł trzech dróg: od północy z Mukdenu i Liaojangu, od północnego zachodu z półwyspu Liaotung przez Hsinyen i od południowego wschodu z Korei. Od drogi do Hsinyen odszczepia się następnie droga do Takuszanu na wybrzeżu Mandżuryi, od drogi zaś do Liaojangu droga do Niuczwangu przez Hajczeng. Tak więc Fenguanczeng stanowi klucz operacyj, zarówno w kierunku rozległej żyznej równiny Liaoho, jak i w kierunku centrum półwyspu Liaotungu.

Dla Rossyan jestto pozycya bardzo ważna i tylko przez utrzymanie się na niej mogliby byli zapobiedz połączeniu się armii Kurokiego z drugą armią wyladowującą nieopodal Niuczwang

* *

Z pod Portu Arthura.

(Telegramy).

Tokio. Admirał Togo nadsyła następujący raport: Potwierdza się wiadomość o

---

52)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Byłoby to wszystko niczem jeszcze, gdyby stan ogólny zdrowia na tem nie cierpiał: ale tuberkuły czynią pośród młodzieży szkolnej straszne spustoszenia. Wielu studentów jest biednych i żywi się niedostatecznie. Nawet pożywienie, które się otrzymuje na pensyach uniwersyteckich, jest niewystarczające; mięso, które tak jest niezbędne do podtrzymania sił wyczerpanych pracą mózgową, rzadko kiedy pojawia się na stole.

Ruch, ćwiczenia fizyczne, także potrzebne są do zdrowia, a studenci japońscy mało ich używają. Jest wprawdzie park obszerny w około gmachu Uniwersytetu, ale nie jest to plac sportowy, jaki otacza młode Uniwersytety w Stanach Zjednoczonych. Tam, gdzie Anglicy lub Amerykanie wszystkoby zrównali, zniwelowali, Japończycy szanują najmniejszy pagórek i cieniste drzewa, które je otaczają. Pozostawili nawet małe jeziorko: jest to rzeczywiście prześliczne miejsce przechadzki. Tymczasem, pogardzając temi pięknościami, prasa anglo-japońska notuje z pogardą, że w tym parku niema nawet tyle miejsca, aby urządzić pole dla krokieta, dla *base-ball*, „zaledwie tylko na *foot-ball*".

A jednak byłem obecny na wielkim festynie sportowym w tej Akademii, na który przybył nawet minister, bardzo wspaniale, przy odgłosie gongu, wyglądający bardzo poważnie w czarnym cylindrze i w długim czarnym surducie. Pod jednym namiotem częstowano przybyłych herbatą, pod drugim, rozłożono rozmaite przedmioty przeznaczone na nagrody dla zwycięzców. Nagle słychać oklaski: wnoszą sztandar uniwersytecki. Potem zaczynają się popisy: wyścigi pieszo, skoki w górę, na żerdzi, rzucanie kuli żelaznej; końcu każdego ustępu nazwisko przy zwycięzcy ukazuje się na dwóch wielkich czarnych tablicach — po japońsku i po angielsku.

Widzimy wiele wyścigów, a szczególnie z przeszkodami, słowem, dużo zręczności, zgrabności, trochę nawet akrobatycznej sztuki i wytrzymałości, ale mało gwałtownych wysiłków, a przedewszystkiem nie wiele wspólnych ćwiczeń grupowych z wyjątkiem sznurowej walki dwóch oddziałów po 100 ludzi (*tug of war*).

Pomimo jednak uroczystości tego festynu dorocznego, zbyt mało studentów oddaje się ćwiczeniom fizycznym. Niektórzy tylko, z wiosną, puszczają się łodzią lub wpław po Sumidzie usmajonej kwiatami; inni bawią się pałaszem lub szpadą, praktykując fechtunek japoński. Ale w gruncie rzeczy, rozwój wykształcenia publicznego grozi zatratą sił fizycznych młodzieży japońskiej.

Krzywdą dla studenta japońskiego jest, że mu nie pozwalają na samodzielną pracę. Na Uniwersytecie słucha, pisze, niemal pod dyktandem, nigdy prawie nie zabiera głosu. Jest to błąd starego nauczania scholastycznego: ćwiczenie pamięci, zamiast wyrabiania samoistnego sądu. Japończycy uczą się bardzo szybko, ale ta nauka, szybko nabyta, tak samo szybko ulatuje im z głowy i nawet nie można powiedzieć, iż ta strata jest wielka. Nie dość na tem, że student japoński stara się wszystko zrozumieć. Skoro profesor jest im dobrze znany, ze wszystkich stron sali sypią się pytania a na końcu lekcyi następują długie dysputy. Ale ten zapał, czasami entuzyastyczny, zużywa się bezowocnie, rozpraszając się na nieskończoną ilość różnych przedmiotów.

Nawet w urządzaniu bibliotek uniwersyteckich przejawia się, żeby się tak wyrazić, nieświadoma megalomania cechująca cały system wykształcenia japońskiego. Zamiast uczynić wybór pomiędzy literackimi utworami z Zachodu i zakupić wystarczającą ilość egzemplarzy dzieł uznanych za najlepsze i należące do klasycznych, zdaje się, iż wzięto sobie za zasadę nabywać jak największą ilość dzieł, przeważnie najnowszych i nie koniecznie najlepszych. Ponieważ środki były ograniczone, większość książek potrzebnych kupiono w jednym, a najwięcej w dwóch egzemplarzach; w dziewięciu wypadkach na dziesięć, student nie znajduje tej książki, którą profesor zalecił mu do czytania i traci czas wolny na czytaniu dzieł bez wartości.

Student japoński ma zamiłowanie w czytaniu, ale czasu mu braknie. Czyta więc pobieżnie, przerzuca raczej. A czasami znowu czyta sumiennie, bez zatrzymania, bez spoczynku, z zaciekłością: przeczyta całego Kanta lub Dantego w kilka dni, potem nie daje sobie czasu na wytchnienie, będzie o tem pisał całe kartki, bardzo z siebie dumny. Przez resztę życia nie dotknie już tych książek więcej, ale będzie o nich mówił przy każdej sposobności.

Przy takim porządku rzeczy, najbardziej inteligentni dochodzą do zadowolenia posiadając powierzchowne tylko wiadomości i czują się zdolni rozstrzygać najsubtelniejsze kwestye w kilku minutach, lub na kilku liniach. Studentom filozofii przy egzaminie na końcu roku dają do wyboru następujące tematy: Paralela pomiędzy stoicyzmem, epikureizmem a sceptycyzmem. Różnica pomiędzy teoryami Kartezyusza, Spinozy i Leibnitza o substancyi. — Porównanie Sokratesa z sofistami. — Teorya Aristotelesa o cnocie. — Doktryna Bacona o bożkach. — Deizm, Teizm i Panteizm.

Jakże sobie radzą nasi filozofowie? Większa część rozwija wszystkie ośm przedmiotów bez porady książek, w dwie godziny! Naturalnie odpowiedzi są krótkie, bez cienia analizy, zdania suche, mechanicznie przepisane z podręczników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zamknięciu wyjazdu z Portu Arthura. Skombinowana flota nasza dokonała tego zamknięcia dnia 3 maja. Okręty bojowe „Akaszi“ i „Czokai“ oraz druga, trzecia, czwarta i piąta flotyla kontrtorpedowców i dziewiąta, dziesiąta i czternasta flotyla torpedowców wraz z branderami odpłynęły dnia 2 maja w kierunku Portu Arthura. Wkrótce zerwała się burza, która przeszkadzała operacyom, tak, że komendant wydał rozkaz, aby je wstrzymano. Rozkaz ten jednak nie doszedł do okrętów, i 8 parowców wjechało do portu, nie dbając o nieprzyjacielskie reflektory i ogień działowy. Ominęły też one miny nieprzyjacielskie. Wyjazd z Portu Arthura w istocie jest zamknięty, przynajmniej dla krążowników i okrętów liniowych. Nasza flota pozostała tam do rana i wyratowała połowę załogi zatopionych branderów. Dwa torpedowce są uszkodzone.

Tokio. Przy ostatniej akcyi mającej na celu zamknięcie wyjazdu z Portu Arthura zginęło po stronie japońskiej: 1 oficer i 6 żołnierzy, rannych było 5 oficerów i 15 żołnierzy, brakuje 14 oficerów i 76 żołnierzy, a wyratowano 8 oficerów i 36 żołnierzy.

Petersburg. *Rossyjska Agencya Tel.* donosi: Z urzędowej strony zaprzeczają wiadomości o zamknięciu wyjazdu z Portu Arthura.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Tokio: Potwierdza się wiadomość, że wejście do Portu Arthura jest zupełnie zamknięte z wyjątkiem dla małych tylko łódek.

* * *

Lądowanie wojsk japońskich na Liaotung.

(Telegramy).

Petersburg. Korespondent *Ross. Agencyi Telegr.* donosi z Portu Arthura: Generał Stössl wydał następujący rozkaz dzienny:

„Dnia 30 kwietnia i 1 maja nieprzyjaciel przekroczył w wielkiej sile rzekę Jalu. Nasze wojska cofają się do pozycyj poprzednio wybranych. Dnia 6 b. m. nieprzyjaciel w znacznej ilości wylądował **na południe** od Pi-tse-wo i w pobliżu zatoki Kin-czou. Zaczyna się więc teraz dla nas gorąca praca. Naturalnie nieprzyjaciel przerwie komunikacyę kolejową i będzie się starał wojska nasze odeprzeć aż do Portu Arthura i obledz tę twierdzę, wał ochronny Rossyi na dalekim Wschodzie. Brońcie jej aż do przybycia wojska, które zostanie nam wysłane na odsiecz. Uważam za swój obowiązek na to wskazać, że musicie stać ciągle na straży, ostrożni i gotowi do walki, abyście wszędzie mogli wystąpić przeciw nieprzyjacielowi w sposób godny sławnej armii rossyjskiej. Jakiekolwiek wypadki mogą nastąpić, nie powinniście tracić równowagi. Pomnijcie, że na wojnie wszystko jest możliwe i że my przy pomocy Bożej będziemy w stanie spełnić nałożone na nas zadania“.

* * *

Oddział sanitarny warszawsko-łódzki św. Wincentego a Paulo, który udaje się na daleki Wschód do armii czynnej, otrzymał ostatecznie zatwierdzenie swego składu osobistego.

Zamiast dr. Talki pojedzie dr. Łubiński, po za tem będzie w oddziale ogółem, 5 Sióstr miłosierdzia 8 sanitaryuszów i 2 lekarzy.

Termin wyjazdu oddziału jeszcze ostatecznie nie jest ustalony.

Suma, jaką dotychczas zebrał ks. arcybiskup na wyekwipowanie i utrzymanie oddziału, wynosi 78.000 rubli.

* * *

Neutralność Chin.

Mimo zapewnień ambasadora chińskiego, że niema mowy o złamaniu neutralności Chin, *Now. Wremia* nawołuje do ostrożności i domaga się, aby dyplomacya rossyjska wystąpiła bardzo energicznie, a nawet zagroziła wkroczeniem wojsk rossyjskich do Chin.

Dzienniki londyńskie donoszą, że namiestnik Aleksiejew zażądał od rządu chińskiego wycofania wszystkich urzędników chińskich z prowincyi Szeng-tien we wschodniej części Mandżuryi.

KRONIKA

Lwów, 9 maja

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjeżdża do Krynicy we środę wieczorem i przybędzie tam we czwartek rano.

— **Prezydent** wyższego sądu krajowego w Krakowie, dr. Witold Hausner, powrócił do Krakowa i objął urzędowanie.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski wyjechał na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Mianowanie.** Wydział Rady powiatowej w Krakowie zamianował swoim inżynierem drogowym Wilhelma Kruga, inżyniera Rady powiatowej w Dąbrowej.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Aleksandra Kwiecińskiego, rz. kat. proboszcza w Lipinkach, na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae coll.* w Jaśle.

— **C. k. Namiestnictwo** udzieliło w ubiegłym tygodniu p. Józefowi Eilemu we Lwowie koncesyi na zastępstwo w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem Towarzystwa przewozowego „The Cunard Steam Ship Company Limited“ w Liverpolu. Towarzystwo to, zwane też krótko „Linią Kunarda“, na podstawie układu z królewskim rządem węgierskim zaprowadziło bezpośrednią komunikacyę pasażerską pomiędzy Rjeką (Fiume) a Nowym Jorkiem, następnie zaś przedłużyło linię tę do Tryestu. W ten sposób zamierza ono ruch wychodźczy galicyjski, będący dotąd prawie niepodzielnie w rękach niemieckich, skierować wyłącznie na Tryest, zkąd już odchodzić będą bezpiecznie parowce angielskie Towarzystwa Kunarda do Ameryki. Nieludzki przewóz tak zw. „pasażerów międzypokładowych“, na którym tyle zawsze cierpieli emigranci nasi, zniosło Towarzystwo Kunarda w zupełności, tworząc wygodną III klasę w ciągu całej podróży po najspokojniejszej drodze morskiej.

— **Z Uniwersytetu.** Dr. Józef Kallenbach, b. profesor Uniwersytetu w Fryburgu szwajcarskim, obecny dyrektor biblioteki hr. Krasińskich w Warszawie, został *unico loco* przedstawiony przez wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego na opróżnioną katedrę po śp. prof. dr. Chmielowskim.

Nauczycielem języka staro i nowo ormiańskiego na tutejszym Uniwersytecie, został mianowany ks. Bohdan Dawidowicz, kanonik lwowskiej kapituły orm. kat.

— **Bankiet.** Z dyrekcyi kolei państwowych donoszą nam, że bankiet na cześć odznaczonych z okazyi otwarcia nowego dworca kolejowego odbędzie się dnia 11 b. m. w hotelu George'a.

— **Tow. miłosierdzia „Opatrzność“.** W sobotę po południu odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem Pani Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa miłosierdzia „Opatrzność“.

Na zgromadzeniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1903, udzielono mu absolutoryum ze złożonych za ten rok rachunków, wreszcie dokonano wyboru nowego wydziału na r. 1904/5.

W skład wydziału weszli pp.: hr. Andrzejowa Potocka jako przewodnicząca, Julian Abrysowski, hr. Marya Badeniowa, Edmund Cenypek jako dyrektor „Domu pracy“, Ignacy Drexler jako skarbnik, dr. Józef Ekielski, Sylwester Hawryszkiewicz, ks. Zygmunt Gorazdowski, Wincenty Kirschner, Kazimiera Laskowska, Aleksander Lewakowski, Bolesław Lewicki, Arnold Des Loges, Jadwiga Łozińska, dr. August Łoziński, Helena Machekowa, Karolowa Małachowska, Zygmunt Merunowicz jako sekretarz, Michalina Michalska, Melania Ochenkowska, dr. Ludwik Rydygier, dr. Jan Stella Sawicki, Adolfina Tillowa, Leontyna Wernerowa, Marya Wiczkowska i Bronisław Wysocki.

Z odczytanego na zgromadzeniu sprawozdania dowiadujemy się, że Towarzystwo liczy 311 członków zwyczajnych, że w zakładzie Towarzystwa „Domu pracy“ znalazło w roku ubiegłym 1034 starców kalek i żebraków przytułku i zatrudnienia w tej liczbie 383 mężczyzn i 651 kobiet, t. j., że dziennie przebywało w zakładzie przeciętnie 86 osób. Zakład mieści się we własnym budynku Towarzystwa (przy ul. św. Piotra) umyślnie na ten cel w r. 1896 wybudowanym. Bezpośrednią opiekę nad ubogimi w zakładzie wykonują S. S. Józefitki., Utrzymanie zakładu kosztuje rocznie około 23.000 koron. Środków na pokrycie tych kosztów dostarcza przedewszystkiem ofiarność publiczna, a pierwszem zadaniem wydziału zarządzającego jest staranie o pozyskanie tych ofiar. Sejm krajowy przeznacza co roku na cele Towarzystwa 2400 koron, a Reprezentacya miasta wspiera „Dom pracy“ roczną subwencyą 3200 koron. Corocznie urządzana przed świętami Bożego Narodzenia wenta gospodarska staraniem Komitetu pań zasila kasy Towarzystwa zazwyczaj bardzo wydatnie. Zeszłoroczna wenta dzięki zabiegom przewodniczącej przyniosła czystego dochodu 5200 koron. Częściowo pokrywa Towarzystwo potrzeby „Domu pracy“ z własnych dochodów, a mianowicie z wynagrodzenia za wykonane przez prebendaryuszy roboty, jako to: pranie bielizny, wyrób pudełek, szycie i t. d. Z tego źródła roczny przychód wynosi około 5000 koron. Dzięki szczodrobliwości przyjaciół Towarzystwa zdołano odłożyć dotychczas do funduszu rezerwowego przeszło 18.000 koron. Na fundusz ten składają się przeważnie zapisy testamentowe byłych członków Towarzystwa. W r. ubiegłym zainkasowało Towarzystwo legat ś. p. Wieczyńskiej, która ofiarowała na „Dom pracy“ 10.000 koron. Zestawienie dochodów z r. ubiegłego wykazuje też hojny dar Najjaśniejszego Pana, ofiarowany z okazyi ostatniego pobytu we Lwowie w kwocie 1300 koron. Przedstawiając stan funduszów rozporządzalnych przypomina wydział członkom Towarzystwa zobowiązania, jakie na realności zakładu w skutek budowy „Domu pracy“ ciężą, a które łącznie wynoszą do 56.000 koron i wzywa wszystkich, którym poprawa losu nieszczęśliwych, wsparcia potrzebujących nie jest obojętną, do licznego przystępowania do Towarzystwa i pomnażania przez to funduszów.

— **Ze zgromadzenia OO. Bonifratrów.** O. Laetus Bernatek, przeor konwentu Bonifratrów w Krakowie, został mianowany przez generała zakonu definitorem prowincyi czesko-austryackiej.

— **W wieczorku** wokalno-muzycznym na dochód techn. koła Tow. „Szkoły ludowej“, który odbędzie się dnia 11 b. m. w auli Politechniki, przyjęły łaskawy współudział uczenice p. Z. Kozłowskiej i p. A. Niementowskiej, p. Gąsiorski i techn. koło mandolinistów. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie p. K. Lewickiego, plac Maryacki.

— **Uroczysty obchód** ku uczczeniu rocznicy 3 Maja ze współudziałem wyłącznie samych dzieci, urządza koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ w dniu 12 b. m. w sali „Sokoła“.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa ochrony zwierząt odbyło się w sobotę wieczorem pod przewodnictwem p. Pławickiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, rozdano straży policyjnej za zapobieganie dręczeniu zwierząt 10 nagród po 5 K., a jednemu z agentów policyi 20 K.

W końcu dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrany został p. Feliks Pławicki, jego zaś zastępcami pp.: Aleksander Maresch i Stanisław Królikowski.

Towarzystwo liczyło w r. z. 221 członków miejscowych i 241 w filiach Tow. na prowincyi. Dochodu było w r. z. 893 K. 7 h., pozostało po strąceniu wydatków 72 K.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** W tych dniach pojawią się efektowne afisze pomysłu artysty-malarza Zajchowskiego, które będą rozesłane na prowincyę i umieszczone na wszystkich dworcach w całym kraju. Na ostatniem posiedzeniu dyrekcyi jarmarku uchwalono, by otwarcie jarmarku poprzedziła Msza polowa. Przyjęto również wiele zgłoszeń bardzo poważnych firm.

— **Towarzystwo pomocy naukowej** odbyło wczoraj w południe doroczne walne zgromadzenie w sali konferencyjnej V. gimnazyum pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Fr. Próchnickiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok ubiegły i udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków.

Z kolei przyjęło zgromadzenie wniosek wydziału o udzielenie remuneracyi rektorowi „Domu im. Kościuszki“ prof. Siwakowi w kwocie 400 koron i lekarzowi zakładu tego dr. Serbeńskiemu w wysokości 200 koron. Następnie uchwalono 300 koron tytułem remuneracyi dla p. Ołpińskiego.

---

34)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

VII.

(Ciąg dalszy).

Łyszczyński mimowoli obejrzał się i teraz dopiero zauważył, że księgi jego były porozrzucane. Ktoś jakby wśród nich w pośpiechu poszukiwania czynił. Szybko zbliżył się do stołu i otworzył utajoną w nim skrytkę.... Złożonych tam pism nie było....

— To stolnik! — krzyknął — on jeden z dawna wiedział!...

— Tak.... stolnik.... — potwierdziła Rachel — stolnik, Morozowa, Baruch.... Duchnowicz.... Jutro mieli iść do biskupa, który tymczasem zażądał od hetmana Sapiehy, iżby was uwięził.... Ale do biskupa nie pójdą, bo nie mają z czem....

— Jakto? a pisma owe?...

— Mam je tu!... — zawołała Rachel.

Gwałtownym ruchem szarpnęła suknię na piersiach i wyjęła z zanadrza zwój.

— Spojrzyjcie — rzekła — czy jest wszystko....

On zdumiony, mimowolnie wyciągnął rękę i wziął w dłonie te papiery, ogrzane ciepłem jej ciała, które na moment błysnęło mu swą matową białością.

Ogarnął go szał. Rzucił się ku niej, porwał w objęcia, gwałtownym ruchem przyciągnął ku sobie, w ramionach ujarzmił, i usta, rozchylone do krzyku, namiętnym pocałunkiem zawarł.

Przyniesione przez nią skrypta rozsypały się po ziemi....

— Moja ty.... moja! — szeptał Kazimierz, unosząc ją i tuląc ku sobie.

Ona bezwładnie gięła się w tych uściskach. Nie oddawała pocałunków, ale bronić się przeciw nim nie miała siły. Zawarła oczy i zdawała się omdlewać....

Nagle wyprężyła się kurczowo i zdołała odtrącić nieco Kazimierza.

— Puśćcie mnie, panie!...: — wyjąkała.— Wy nie wiecie....

— Nie puszczę! — krzyknął Łyszczyński, nieprzytomny w szale — nie puszczę!... ty moją być musisz!...

I znowu usiłował unieść ją w ramionach i obezwładnić.

Ale ona nagle odzyskała siły. Poczęła wyrywać się i szamotać. Oczy jej teraz, szeroko otwarte, ciskały błyski.... Ze ściśniętej krtani wybiegł oddech dyszący, ciężki.... a potem wybiegły urywane słowa:

— Strzeżcie się!... na mnie czeka.... Baruch.... który od wczoraj jest moim.... małżonkiem!...

— A! — krzyknął Łyszczyński — ty żoną Barucha!

Rozplotły się jego ramiona i odtrąciły Rachelę.

Ona patrzała na niego rozszerzonemi oczyma, bardzo smutna.

— Tak, panie — potwierdziła — ja żoną Barucha!... Uczyniłam to dla was... a raczej dla siebie samej, aby wam módz pomoc przynieść.... Jonas, dziadek, Baruch, wszyscy naglili.... Wiedziałam, że porwano wam.... skradziono jakoweś pisma, któremi was zgubić mają.... Rzekłam tedy Baruchowi: „Oddaj mi te pisma, a poślubię cię“!... I tak się stało.... Oto są skrypta wasze....

Mówiła urywanymi wyrazy, ostatnie ścichły w łkaniu, a ona stała bez ruchu, blada, jak śmierć, z pochyloną głową, jakby czekając wyroku.

A w nim wrzała burza. Sto razy chciał krzyknąć: „Precz“! sto razy wybiegała mu na usta obelga i zaciskały pięści, aby zelżyć i zgnębić tę istotę, którą przed chwilą w namiętnym trzymał uścisku, i — milknął. Dziwny czar szedł od niej i ujarzmiał gniew, który nim miotał. Im większy był ten gniew, tembardziej rosło pożądanie, tem piekielniejszy żar rozpalał mu krew, której smak czuł w ustach. I naraz goryczą szyderstwa zalała mu serce, albowiem szyderstwo jest zawsze rozżalonego serca najbliższe; to samobójcza broń niemocnej zemsty....

— A.... a.... a!... — zaśmiał się nagle — poślubiłaś Barucha, aby ci oddał pisma moje.... jakie pisma?...

Nogami je deptał, w ręce porywał, miął i szarpał.

— Co za pisma? — krzyczał — stare bazgroty bez znaczenia.... cha! cha! cha!... A Baruch cię oszukał.... nie oddał wszystkiego.... to połowa zaledwie.... cha! cha! cha!...

Rachel porwała się z miejsca, przypadła ku ziemi i drżącemi rękoma poczęła zbierać rozrzucone skrypty.

— Nie wszystkie? — powtarzała — nie wszystkie?... to nie może być.... On mi przysięgał....

— Krzywo przysiągł! — wrzasnął Łyszczyński — i ty jemu krzywo przysięgłaś!... A teraz wszystko jedno... będziesz moją!...

Opanował go znowu dziki szał.... Rzucił się ku niej, zatopił ręce w rozplecione zwoje złotych jej włosów, ku ziemi przygniótł głowę, wżarł się ustami w jej usta, rękoma drżącemi szarpał jej suknię na piersiach....

Ona teraz walczyła jak z wrogiem. Lęk, żal, wstręt dodawały jej mocy. Lęk, albowiem czuła, że lada moment osłabnąć może, i żal, iż Łyszczyński, ten człowiek, który zdawał się jej wyższym nad wszystkich, dla którego ocalenia uczyniła z siebie największe poświęcenie, okazał się tak niewdzięcznym; wstręt wreszcie, nagle obudzony wobec jego zwierzęcej namiętności.

Walczyła tedy zacięcie, dobywając sił ostatka. Zdołała się wreszcie wydobyć z uścisku i porwała się z ziemi, cała zdyszana, z rozburzonymi włosami, z suknią poszarpaną i zmiętą. Twarz jej pałała, wszystkie tętna biły gwałtownie, odbiegała ją przytomność. Szybko otuliła się chustą i, nie mówiąc słowa, poskoczyła ku drzwiom.

— Rachel!... — wyjąkał Kazimierz, czołgając się ku niej na klęczkach. — Nie odbiegaj mnie!

Opuściła go nagle gwałtowność, a ogarnął żal ogromny.

— Rachel!... — powtarzał — Rachel!... ocal siebie i mnie.... uciekajmy razem!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

W końcu dokonano wyboru wydziału i komisyi lustracyjnej. Prezesem wybrano przez aklamacyę dr. Józefa Wereszczyńskiego, wiceprezesem dr. Franciszka Próchnickiego.

— **Praktyczny** kurs nauki dla kasyerów i członków zarządu Spółek oszczędności i pożyczek, urządzony staraniem biura patronatu Wydziału krajowego, odbędzie się we Lwowie w czasie od 13—25 czerwca b. r.

— **Lwowska** Rada szkolna okręgowa zakupiła 20 maszynek do strzyżenia włosów dla szkół miejskich. Operacyi za pomocą tych maszynek dokonywać będą tercyani szkolni na polecenie nauczycieli.

— **Ze spraw miejskich**. Komisya wybrana z łona Rady miejskiej, celem nawiązania rokowań z Towarzystwem tryesteńskiem w sprawie wykupna tramwayu konnego, uchwaliła odkupić ten tramway za 700.000 K.

— **Ofiara.** Grono współpracowników firmy A. Hübnera przysłało 21 flaszek wina dla ubogich chorych w szpitalu Sióstr Miłosierdzia, za co zarząd szpitala składa serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Z Banku hipotecznego.** Na piątkowem posiedzeniu Rady nadzorczej Banku hipotecznego kooptowano Stanisława hr. Mycielskiego z Borynicz na członka Rady nadzorczej.

— **Z Izby sądowej**. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w III. kadencyi, rozpoczynającej się w poniedziałek, 16 b. m., następujące rozprawy karne: 16 maja Antoni Truszczak o zbrodnię kradzieży; 18 maja Władysław Pank i Józef Krzysztofowicz o obrazę czci; 19 maja Wincenty Papara o zbrodnię kradzieży; 20 maja Maryan Jasielski o zbrodnię oszustwa; 24 maja Iwan Łupij o zbrodnię podpalenia.

Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczy się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Drexlera ponowna rozprawa karna przeciw pp.: Maryanowi Lindemu, dr. Henrykowi Mikolaschowi, Józefowi Baarowi i Józefowi Pordesowi o bankructwo fabryki wody sodowej „Zdrowie“.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W sobotę w południe spadł z rusztowania nowobudującego się domu przy ul. św. Józefa pomocnik murarski Paweł Nakoneczny i ciężko się potłukł. Pogotowie Towarz. ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Znikła bez śladu.** Czteroletnia córeczka Wiktoryi Kuśnierzowej, Marya, wydaliwszy się onegdaj z domu swej matki, zamieszkałej przy ul. św. Michała 12, znikła bez śladu.

Kuśnierzówna ubrana była w jasną barchanową sukienkę i czarny fartuszek.

△ **Umysłowo** chorą kobietę, nazwiskiem Taubę Flug, przytrzymaną onegdaj w ulicy Krzyżowej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Zbiegli** ze Lwowa prawdopodobnie do Ameryki 17-letni Mojżesz Samuel Panzer i 18-letni Abraham Izak Klüger, zabrawszy rodzicom, pierwszy 150 K., drugi zaś biżuteryj wartości 200 K.

△ **Pod zarzutem** fałszerstwa monet aresztowała w sobotę policya lwowska niejakiego Saula Ponizowskiego, żyda z Rossyi. Ma on należeć do bandy fałszerzy pieniędzy, którzy przybywszy z Krakowa do Rzeszowa, zdołali tam puścić w obieg około 6000 K.

△ **Zamach samobójczy.** Dziś w nocy w jednym z tutejszych hoteli usiłował odebrać sobie życie, zażywszy morfiny, porucznik 9 p. p. z Przemyśla R Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po przepłukaniu żołądka, odwiozło desperata do szpitala garnizonowego. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

△ **Komisya** asenterunkowa poleciła dziś odstawić do policyi 4 popisowych z Sokolnik: Michała Piwkę, Józefa Kaszubę, Michała Białka i Jędrzeja Prostajowskiego, którzy w stanie mocno podchmielonym wyprawiali awantury. Osadzono ich dla otrzeźwienia w aresztach policyjnych.

△ **Wyrodna matka.** W piwnicy nowo budującego się domu przy ul. Pełtewnej znaleziono dziś przed południem zwłoki noworodka płci żeńskiej. Po spisaniu protokołu, zwłoki odesłano do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Policya wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **Kronika policyjna** W czasie odpustu, odbywającego się w sobotę w cerkwi św. Jura, skradziono naczelnikowi gminy Rakobuty, Matwijowi Zielińskiemu z kieszeni kurtki pudełko kartonowe, zawierające srebrny krzyż zasługi z wiśniową emalią z datą 1845 i medal jubileuszowy.

Zgubiono srebrny zegarek podwójnie kryty „Rosskopf“ z krótkim srebrnym łańcuszkiem o wisiorku w kształcie strzemienia.

Znaleziony dziś przed południem w gmachu sądu powiatowego S. I. kolczyk z ametystem i 12 drobnemi perełkami, może odebrać właścicielka w policyi.

— **Slub.** W kaplicy miejscowej w Zbydniowie odbył się tymi dniami ślub panny Zofii Horodyńskiej, córki Zbigniewa Horodyńskiego, marszałka powiatu tarnobrzeskiego i Maryi z Podlewskich, z panem Aleksandrem Skibniewskim, synem Brosława i Olgi z hr. Dzieduszyckich Skibniewskich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Dziejowska, w 17 roku życia; — Karolina Wojtanowicz, w 69 roku życia; — Helena z Medyńskich Procyszynowa, żona asystenta pocztowego, w 28 roku życia.

W Chorostkowie, ks. Stanisław Binek.

W Rzeszowie, Ignacy Troczyński, em. oficyał podatkowy, w 79 roku życia.

W Czerniowcach, Franciszek Krzyżanowski, w 69 roku życia.

— **Wielka** powszechna wystawa fotograficzna odbędzie się w sierpniu w Krakowie w pałacu Spiskim.

— **Jubileusz parku Jordana.** Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj po południu odbył się uroczysty obchód 15 rocznicy rozpoczęcia zabaw w parku Jordana. Na Błoniach w ogromnym czworoboku zebrało się około 8000 uczniów i uczenic szkół ludowych, szkół średnich Krakowa i Podgórza, oddziały „Sokoła“, młodzież rękodzielnicza, sieroty zakładu św. Józefa. Przedtem ustawiono trybunę; na niej zasiadł prof. Jordan z rodziną, prezydent miasta z obydwoma wiceprezydentami i Radą miejską, komitet i inne osoby. Naokoło zgromadziły się tłumy publiczności. Po ustawieniu się młodzieży, chór akademicki odśpiewał kantatę, poczem przemawiali: prezes Sokoła Towski, prezydent Friedlein, jedna z uczenic szkół ludowych, która wręczyła jubilatowi bukiet, reprezentant młodzieży szkół średnich i młodzieży rękodzielniczej.

Następnie dziękował prof. dr. Jordan za objawy wdzięczności i zachęcał młodzież do jak najliczniejszego korzystania z parku. „Harmonia“ zagrała pieśń legionów, którą odśpiewali wszyscy obecni, poczem odezwały się okrzyki na cześć Jordana.

Następnie odbyła się w parku defilada młodzieży przed prof. Jordanem, która trwała całą godzinę, a grało przytem kolejno swym oddziałom siedm muzyk: orkietra Harmonii, zakładu Lubomirskich, gimnazyum św. Anny, św. Jacka, Sobieskiego, gimnazyum podgórskiego i Sokoła. Na zakończenie urządzono prof. Jordanowi wielką owacyę, a wieczorem o godz. 8 odbyła się wieczornica w Sokole przy udziale około 300 osób, w czasie której wygłoszono szereg toastów.

— **Swiętokradztwo.** W kościele parafialnym w Podgórzu skradł w tych dniach nieznany złoczyńca z obrazu Matki Boskiej różańcowej bogatą złotą broszę (rodzaj sylwetki).

— **Pożar.** W Woli mieleckiej spłonęło w tych dniach z niewiadomej przyczyny 12 zagród włościańskich.

— **Oszustka.** W Wiedniu aresztowano w sobotę niejaką Teresę Türk, która dopuściła się tam i w innych miejscowościach Monarchii austro-węgierskiej całego szeregu znaczniejszych oszustw.

— **Grad** wielkości orzecha włoskiego spadł onegdaj w Maryampolu i wyrządził ogromne szkody w ogrodach i na polu.

— **Zamach morderczy.** Z Budapesztu donoszą: Na 83 letniego hr. Jana Zichy'ego wykonano w sobotę zamach morderczy w celu rabunku. Gdy hr. Zichy siedział na ławce na wyspie Małgorzaty, przystąpił do niego jakiś człowiek i chciał strzelić do niego z rewolweru. Rewolwer atoli nie wypalił. Wówczas zbrodniarz uderzył hr. Zichy'ego lufą rewolweru tak silnie w skroń, że ten nieprzytomny padł na ziemię. Zbrodniarz zabrał mu następnie pulares i zbiegł. Stan hr. Zichy'ego jest niepokojący. Sprawcy poszukują.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego) ilustrowana muzyką Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa.

We wtorek po raz dziewiąty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego. Zakończy: po raz trzeci „Cavalleria Lwowiana“, parodya muzyczna w 1 akcie B. Zeplera.

We środę przedstawienie popularne, po cenach zniżonych „Safanduły“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek o godzinie pół do 4 po południu „Romantyczni“, komedya w 3 aktach E. Rostanda.

Rozpocznie: „Jak liście z drzew strącone“, obraz sceniczny w 1 akcie J. Łady.

We czwartek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Dziecko przekupki“, operetka w 3 aktach A. Stolla.

W piątek po raz pierwszy — nowość — „Tęcza“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego, z udziałem pp. Bednarzewskiej, Pawińskiej, Chmielińskiego, Adwentowicza i Kwiatkiewicza.

Rozpocznie po raz pierwszy — nowość — „Złodziej“, komedya w 1 akcie O. Mirbeau; z udziałem pp. Feldmana, Romana, Nowackiego i Rasińskiego.

W sobotę po raz 7 „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidnej Jonesa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz 31 „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego) ilustrowana muzyką Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa.

Z TEATRU.

(„Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem, przez Karola Mattauscha, odznaczona 2-gą nagrodą na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego, illustrowana muzyką Fr. Słomkowskiego, przedstawiona po raz pierszy na scenie lwowskiej 7 b. m).

„Madej zbój“ miał szczęście we Lwowie. Nie zaszkodziły mu odgłosy krytyki krakowskiej, potępiającej bezlitośnie baśń dramatyczną p. Mattauscha; a co dziwniejsza, że nie zaszkodziło nawet to, iż konkurs krajowy przyznał mu 2-gą nagrodę! Zaznaczam wyraźnie druga, nie pierwszą, jak urągając konkursowym sędziom, podało pewne pismo krakowskie. Pierwszej nagrody konkurs tegoroczny żadnemu utworowi nie przyznał. Otóż pomimo odznaczenia „Madeja“, publiczność, zgromadzona licznie w sobotę w teatrze, żywo oklaskiwała utwór p. Mattauscha, przyznając mu i sceniczne zalety i pewną siłę w efektach dramatycznych, szczerość uczucia, a w niektórych ustępach nawet wdzięk poetycznego polotu. — Zapewne też i krytyka okaże się dla „Madeja“ łaskawszą, wyczerpawszy przy sposobności pierwszego przedstawienia „Dr. Rentlowa“ wszystkie gromy na ten utwór i konkursowych sędziów. Trudno przemilczeć, że jedno z pism, powodowane widoczną animozyą osobistą, zamieściło notatkę, pomimo swej złośliwości, bardzo zabawną, w której podało, że wszyscy sędziowie konkursowi byli przeciwni udzieleniu nagrody „Dr. Rentlowowi“ z wyjątkiem jednego „agitatora“ (sic!) który tyle sprawił, że przerobił owych opornych sędziów, i ci wreszcie głosowali za nagrodzeniem utworu p. Schwarzówny — dla „świętego spokoju!“. Autor notatki chciał widocznie dotknąć boleśnie owego zuchwałego „agitatora“, — ubliżył jednak najgorzej innym sędziom, głosującym rzekomo wbrew przekonaniu — dla „świętego spokoju“. Ów „agitator“ mógłby być nawet dumnym ze swego wpływu w gronie tak poważnych mężów i znawców, gdyby... notatka zawierała choć odrobinę prawdy. — W ciągu całych długich i mozolnych obrad panował wprawdzie w łonie komisyi „spokój święty“, ale też zupełna swoboda w wypowiadaniu opinii, — śmiesznem jest przypuszczać nawet, aby tę swobodę jeden zdołał skrępować i agitacyą wymusić głosowanie! Ale autor notatki, dając folgę animozyi osobistej, posunął się w swej bajecznej opowieści nawet do twierdzenia, że „Dr. Rentlow“ otrzymał „jedną z pierwszych“ nagród, — gdy publicznie było ogłoszonem, że utwór p. Schwarzówny odznaczony został nagrodą trzecią, więc ostatnią!

Można mieć nadzieję, że „Madej zbój“ nie da powodu do podobnie bajecznych rewelacyj o tem, co się rzekomo działo w łonie komisyi konkursowej, której cele i pobudki, jakimi się kierowała, przedstawiłem obszernie i przedmiotowo, zdając sprawę z pierwszego przedstawienia „Dr. Rentlowa“.— Można też się spodziewać, że baśń dramatyczna p. Mattauscha utrzyma się stale w repertoarze sceny naszej jako widowisko popularne. W tym kierunku „Madej zbój“ jest pożądanym nabytkiem dla teatru, pomnażając nieznaczną liczbę utworów, przeznaczonych dla warstw szerszych. Bardzo zręcznie w ramy sceniczne ujęta baśń ta, posiada też niemałe zalety i pod innymi względami.

W pierwszej odsłonie, noszącej tytuł: „Ofiara przesądu“, na tle zabobonnego prostactwa, które wyzyskują wiedźma Strachota i „Rogaty“, wdzięcznie zarysowuje się piękna postać pasterki Oli i głębokie dla niej uczucie młodego Madeja. Pełna siły scena zbiorowa, w której wzburzeni górale porywają Olę, aby ją poddać doraźnemu sądowi, jako czarownicę, i scena wybuchu rozpaczy Madeja, kończą ten obraz pełen ruchu i życia.

Druga odsłona, to „Straszna noc“, w której rodzice Madeja w wielkiej trwodze oczekują powrotu syna i jego zemsty za wydanie Oli zabobonnemu tłumowi. Wśród jęku wichru i odgłosu gromów, przybywa „Rogaty“ i opowiada jakie męczarnie przeszła nieszczęśliwa Ola; pławiono ją najprzód w rzece, a potem zbitej i poranionej, wykłuto żelazem oczy, poczem wpadł Madej, tłum i sąd rozgromił, i uniósł w góry swą nieszczęśliwą, oślepioną kochankę. Opowieść ta „Rogatego“ pełna siły, wywarła wielkie wrażenie, tem większe, że wygłosił ją po mistrzowsku p. Solski, który w roli „Rogatego“ był w ogóle nieporównany. Odsłona ta zręcznie przedstawiająca nastroje zalękłej duszy rodziców Madeja, kończy się jego wtargnięciem do chaty, zamordowaniem ich obojga i efektownym obrazem pożogi tej chaty. Madej uchodzi, a za nim idą wiedźma Strachota i „Rogaty“ oraz widmo „Kary“, która go czeka.

Odsłona trzecia przedstawia „jaskinię zbójcy“. Postać oślepionej Oli opromienia ponure wnętrze pieczary. Ola nie ma żadnej świadomości o rzemiośle zbójeckiem Madeja: skarży się tylko czasem, że on się dziwnie zmienił, że głos jego ma teraz inne niż dawniej, srogie brzmienie. A Madeja na widok kaleki porywa zawsze zaciekła żądza zemsty, podniecana podszeptami Strachoty i Rogatego. Pełną wdzięku jest scena, gdy w duszy Madeja budzi się nadzieja, że oczy Oli odzyskają blask dawny, że zaczną widzieć. Ale ona, rozpraszając tę nadzieję, uśmierza jego boleść twierdzeniem, że oczy jej wprawdzie nie widzą w dzień jasny, lecz za to na cudne rzeczy patrzą w nocy, we śnie.... A nie wiedząc o jego zbrodniach, prosi go i namawia, by życia swego nie marnował dla niej w tej jaskini, by wrócił do ludzi i świata.... Lecz on jej odstąpić nie chce i nie może, bo ją kocha, tę swoją kalekę nieszczęsną, kocha nad życie. Dobroć jej wszakże i słodycz osłabiają jego serce i rękę; poczyna budzić się w nim sumienie na widok jej rezygnacyi; wstrząsa nim spotkanie się z biednym szlachcicem Strzemeskim, który za grosz ostatni wykupił zwłoki matki zmarłej w niewoli tatarskiej i wiezie „ten skarb“ swój do rodzinnej ziemi, wśród srogiej zimy. Udaje się wprawdzie „Rogatemu“ pobudzać w Madeju słabnący gniew: w tym celu przynosi mu nawet wódkę — ale Madej upiwszy się, po chwilowym napadzie wściekłej wesołości, doświadcza we śnie coraz straszniejszych wyrzutów sumienia. Dręczy go widmo zamordowanego grajka i nuta pieśni, opiewającej jego zbrodnicze czyny. Zjawiają się straszydła i tańczące widma.

Przez takie męczarnie musiała przejść dusza zbrodniarza, zanim obudziło się sumienie i roztajało w skrusze. Czwarta odsłona, to „Spowiedź Madeja“. Rogaty wszelkich usiłowań dokłada, aby go skusić do dwóch, albo przynajmniej jednego jeszcze morderstwa dla uzupełnienia liczby 77 zbrodni, które potrzebne są Rogatemu, aby mógł powrócić do otchłani piekieł, do której tęskni. I oto Madej raz jeszcze podnosi swą krwawą pałkę, — zabija woźnicę, przejeżdżającego opodal od jaskini księdza, — Rogaty zaś dusi ostatnią potrzebną mu ofiarę, wiedźmę Strachotę i znika, opuszczając wreszcie Madeja. Więc teraz dusza jego tem skłonniejszą będzie do skruchy. Zabiwszy woźnicę, oszczędza księdza i przed nim odbywa spowiedź swych zbrodni. Wyznanie to słyszy jednak Ola, po raz pierwszy dowiaduje się o zbrodniach kochanka i tego ciosu przenieść nie może. Z okrzykiem: ja ci przebaczam nieszczęśliwy Madeju! upada na ziemię i kona. — Ksiądz zaś wyznacza zbójowi pokutę: krwawą jego pałkę wtyka w zamarzłą ziemię i oświadcza, że Madej dopóty nie otrzyma rozgrzeszenia, dopóki z tej pałki nie urośnie drzewo jabłoni i nie wyda owoców: w tym celu Madej ma codziennie na klęczkach nosić wodę w ustach z ruczaju i zeschłą swą pałkę wodą tą podlewać. — Ksiądz odchodzi, a do Madeja przystępuje Kara, która go już nie odstąpi aż do chwili rozgrzeszenia. Ślicznym efektem dekoracyjnym kończy się ta odsłona: wśród brzasków „Odkupienia“ schodzi Dzieciątko Boże, aby dać moc zbrodniarzowi do odpokutowania.

Następuje jeszcze epilog p. t. „Cud“, wierny zakończeniu ludowej baśni, chociaż, zdaniem mojem, dla scenicznego efektu zbyteczny. Wolałbym, aby rzecz kończyła się na akcie czwartym. Przyznać jednak należy, że usiłowania reżyseryi zdołały i z tego epilogu uczynić obraz dekoracyjnie przepyszny. I owa jabłoń ze złotemi jabłkami, ulatującemi w chwili rozgrzeszenia Madeja ku niebu i biały gołąbek przedstawiający duszę rodziców zbrodniarza, cały słowem ten obraz pełen kwiecia i blasków promiennych, otaczających starca-pokutnika, — jest prawdziwym w swoim rodzaju arcydziełem reżyseryi. A nietylko ten ostatni. I wszystkie poprzednie są takiemże arcydziełem sztuki dekoracyjnej i reżyserskiej. To liczny szereg artystycznie pomyślanych i wykonanych obrazów, że tu wymienię: pożogę chaty w akcie drugim, wnętrze pieczary i taniec widm w trzecim, krajobraz zimowy w czwartej odsłonie.

Tak przedstawiona baśń dramatyczna p. Mattauscha nie mogła nie podobać się widzom i w takiej artystycznej oprawie scenicznej musiały wyjść na jaw wszystkie zalety tego utworu, któremu zarzuciłbym to tylko, że jest pisany mową wiązaną, dość monotonną i pozbawioną niemal zupełnie ludowej barwy. Jest wprawdzie w tych wierszach konieczna w rzeczach tego rodzaju prostota, miejscami jest nawet poetycki polot i szczerość uczucia — zdaje mi się

wszakże, iż pewne, nie przesadne zabarwienie gwarą góralską, nadałoby całemu utworowi znacznie więcej charakteru. Ujemną wreszcie jego stroną jest brak zupełny humoru, tak odpowiedni w baśni ludowej. Scena z wódką, nadawałaby się do takiego efektu nie osłabiając siły dramatycznej. Rogaty jest nadto ponurym kusicielem, — nie zaszkodziłoby mu wcale nieco satyrycznego zacięcia.

Artyści nasi, wszyscy bez wyjątku, grali znakomicie. Wspomniałem już powyżej o p. Solskim jako Rogatym. Śliczną postać Oli odtworzyła pani Bednarzewska z przejmującym wdziękiem; głos jej brzmiał głęboką nutą liryczną, a postać promieniała dziwną słodyczą. Wyborną była p. Otrembowa w roli Strachoty, — i charakteryzacya zewnętrzna i ton i ruchy, wszystko było doskonałe. Tytułową rolę Madeja wykonał p. Roman arcydzielnie, przeprowadzając tę postać przez wszystkie fazy, od lirycznego kochanka z pierwszej odsłony, od dzikich porywów mściwej żądzy, aż do chwili skruchy i odpokutowania w sędziwej starości. Ten siwowłosy starzec w odsłonie ostatniej, z długą białą brodą, na tle przecudnej, promiennej dekoracyi, tworzył obraz dziwnie piękny i rzewny. Z uznaniem szczerem podnieść też należy grę p. Wojnowskiej i p. Jaworskiego w rolach rodziców Madeja, oraz p. Wysockiego w symbolicznej roli Kary. Scena zbiorowa w akcie pierwszym odegrana była przez tłum artystów z nieopisaną werwą i sprawnością.

Illustracya muzyczna p. Fr. Słomkowskiego, doskonale zastosowana do treści, zasługuje na wszelkie pochwały; zwłaszcza podobała mi się pieśń o Madeju, bardzo ładnie wykonana przez p. Paszkowskiego, jako widmo grajka.

Przedstawienie sobotnie, pod każdym względem wzorowe, przynosi chlubę dyrekcyi, reżyseryi, malarzowi Jasieńskiemu i wszystkim grającym artystom, którzy tworzyli zespół godny sceny meiningeńskiej.

Adam Krechowiecki.

OSTATNIA POCZTA

Mianowany kanclerzem orderu Złotego runa dyrektor kancelaryi gabinetowej Najj. Pana, dr. Schiessl, obejmuje ten wysoki urząd po zmarłym niedawno radcy stanu dr. baronie Braunie, który przez długi szereg lat był dyrektorem kancelaryi gabinetowej.

P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek udzielił w zeszłą sobotę posłuchania deputacyi maszynistów kolejowych, która mu w memoryale przedłożyła swe postulaty. P. Minister przyjął deputacyę bardzo życzliwie, omawiał szczegółowo przedłożone przez nią życzenie i zauważył, iż z powodu trudności finansowych tylko część małą podurzędników będzie mógł mianować urzędnikami. Przyrzekł w końcu dać przedłożony mu memoryał do zaopiniowania referentom fachowym.

Deputacya kwotowa Izby dep. ukonstytuowała się w sobotę, wybierając prezydentem br. Chlumumetzkyego, wiceprezydentem Jaworskiego, a br. Schweigla referentem.

Dr. Menger prosił prezydyum, aby cały materyał statystyczny deputacyi został wczas rozdany członkom deputacyi kwotowej. — O terminie następnego posiedzenia będą członkowie zawiadomieni pisemnie.

Na dzisiaj zapowiedziane było posiedzenie Koła polskiego dla narady nad sprawą kanałów i dróg wodnych w Galicyi.

Z Wiednia donoszą: Zapowiedziane na sobotę dnia 7 b. m. wydalenie z pracy wszystkich robotników budowlanych, którzy wystąpili do pracodawców ze szeregiem żądań, zostało odroczone, dzięki interwencyi starszego inspektora przemysłowego. Uchwalono wybrać komisyę, która rozpatrzy żądania robotników.

W czasie od 21 do 23 maja, odbędzie się w Pradze zjazd prawników czeskich. Na ten zjazd zaproszono przedstawicieli świata prawniczego słowiańskiego i włoskiego. Wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego będzie reprezentował prof. dr. Głąbiński.

Na sobotniem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów prezydent po poświęceniu gorących słów wspomnienia pamięci Maurycego Jokaja, odczytał pismo królewskie, zwołujące sesyę Delegacyi na 14 b. m., poczem Izba natychmiast dokonała wyboru członków Delegacyi.

Wszystkie stronnictwa węgierskiej Izby dep. odbyły w sobotę wspólną konferencyę, w której wziął udział także prezes gabinetu hr. Tisza. Zastanawiano się nad sposobem, w jaki hr. Tisza ma poczynić Monarsze propozycye w sprawie sprowadzenia do Węgier zwłok Rakoczego. Obrady uznano za poufne.

Następnie hr. Tisza przedłożył program prac sejmu. Wybór del. w Izbie dep. odbędzie się prawdopodobnie we środę.

Włoska Izba deputowanych po krótkiej dyskusyi odrzuciła wniosek Brunaldiego, aby sprawę byłego ministra oświaty Nasiego przekazać senatowi jako trybunałowi stanu, a przyjęła wniosek komisyi śledczej, aby wszystkie akta tej sprawy oddać zwyczajnemu sądowi. Uchwalono zarazem upoważnić sąd do ścigania i aresztowania Nasiego, jako posła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 maja. *(Tel. pryw).* W sprawie morderstwa w Podgórzu wypuszczono wczoraj na wolność Michała Wolijczuka, a zatrzymano tylko Mrowca, przeciw któremu mnożą się poszlaki.

Brzesko, 9 maja. *(Tel. pryw.).* Rady gminne miast Brzeska i Zakliczyna nadały honorowe obywatelstwo posłowi Janowi Götzowi Okocimskiemu, prezesowi brzeskiej rady powiatowej.

Wiedeń, 9 maja. W nowo budowanym instytucie geograficznym, w dzielnicy Josefstadt, zawalił się dziś przed południem kanał. Trzej robotnicy zasypani. Rozpoczęto roboty w celu wydobycia ich. Dwaj żyją, trzeci prawdopodobnie zmarł.

Tryest, 9 maja. Król szwedzki odjechał stąd wczoraj.

Petersburg, 9 maja. Wrócił tu wielki książę Cyryl.

Kiszyniew, 9 maja. W procesie o morderstwo, spełnione w kwietniu z. r. na dwóch żydach, zapadł wczoraj wyrok. Osk. Wojtuszenko skazany został na 5 lat robót przymusowych, 6 współoskarżonych uwolniono.

Irkuck, 9 maja. Łamacze lodu wczoraj rozpoczęły kursować po jeziorze Bajkalskiem.

Rzym, 9 maja. Przedsięwzięto rewizyę domową w mieszkaniu b. ministra oświaty Nasiego i skonfiskowano wiele listów i depesz. Czynią poszukiwania za nim i jego sekretarzem Leonardim.

Belgrad, 9 maja. Półurzędowa *Samouprawa* zaprzecza pogłoskom o zamierzonej zmianie konstytucyi w Serbii.

Sofia, 9 maja. Rząd niemiecki zawiadomił oficyalnie rząd książęcy, że zgadza się na ustanowienie bułgarskiej dyplomatycznej agencyi w Berlinie.

Cetynia, 9 maja. Zaprzeczono urzędownie wiadomości o aresztowaniu kierownika czarnogórskiego ministerstwa sprawiedliwości.

Paryż, 9 maja. Socyalistyczny dziennik *Action* donosi, że na prośbę rossyjskiej ambasady wydalił rząd francuski dwóch rewolucyonistów: Brudzewa i Worakowa. — Przed kilku tygodniami wydalono ich także ze Szwajcaryi za ogłoszenie licznych pism przeciw carowi. Delegaci tutejszych związków rewolucyjnych odbyli zebrania, na których zaprotestowali przeciw postępowaniu rządu francuskiego.

Paryż, 9 maja. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających (ściślejszych) do tutejszej rady miejskiej wybrano 16 ministeryalnych, a 10 antiministeryalnych kandydatów. Obecnie skład rady miejskiej jest następujący: 43 ministeryalnych i 37 antiministeryalnych radnych.

Paryż, 9 maja. Na międzynarodowych wyścigach cyklistów, w biegu o pierwszą wielką nagrodę, zwyciężył Niemiec Rütt.

St. Etienne, 9 maja. Wczoraj zawalił się tu czteropiętrowy dom. Ilość ofiar pod gruzami nie jest znana. Dotychczas wydobyto 12 trupów.

Alicante, 9 maja. Pomiędzy klerykałami a republikanami przyszło wczoraj do bójek. Kobiety i dzieci katolickie przeciągały ulicami, urządzając przed pomieszkaniami republikanów demonstracyę, wśród okrzyków: „Niech żyje religia!"

Konstantynopol, 9 maja. Koło Jenidje-Wardar (w wilajecie salonickim) zaszły w ostatnich dniach walki z bułgarską drużyną pod wodzą Apostoła.

Konstantynopol, 9 maja. Według depeszy z Bitlisu, przyszło koło Gelighizan w okręgu sassuńskim do starcia z armeńskimi rewolucyonistami; 7 żołnierzy tureckich poległo a 13 odniosło rany. Armeńczycy po większej części uciekli, a straty ich — według sprawozdania jeńców — są dosyć znaczne.

Konstantynopol, 9 maja. Porta zawiadamia, że na ostatnią jej notę w sprawie angielsko-francuskiego traktatu, odnoszącego się do Egiptu, odpowiedziały gabinety w Londynie i Paryżu, że traktat ten jest finansowej natury i nie narusza zwierzchniczych praw sułtana.

Konstantynopol, 9 maja. Słychać, że gabinet grecki zwrócił się do mocarstw z prośbą, aby poleciły swym ambasadorom w Konstantynopolu wpłynąć na załatwienie w drodze sądu rozjemczego kwestyi spornej o podatku patentowym, która właściwie była powodem ostatniego krwawego zajścia w Smyrnie.

Londyn, 9 maja. Według telegramu z Limy, zmarł tam chory od dłuższego czasu prezydent rzeczypospolitej peruwiańskiej, Casdamo.

Londyn, 9 maja. Urzędownie potwierdzono, że 700 Tybetańczyków z Szigatse zaatakowało d. 5 b. m. miejscowość Kwangse obsadzoną przez Anglików. Atak odparto. Tybetańczycy stracili 250 zabitych i rannych; Anglicy mieli dwóch rannych.

Aresztowanie fałszerzy banknotów.

Wiedeń, 9 maja. Trzej bracia Siebel i żona pewnego litografa z Chomag zostali tu wczoraj uwięzieni pod zarzutem, że wydawali fałszywe noty stukoronowe.

Dzienniki donoszą, że oprócz powyższych aresztowano jeszcze w Zagrzebiu 17 osób, podejrzanych o współwinę.

Wiedeń, 9 maja. Dentyści: Herman, Ernest i Leopold Lieblowie puszczali od dłuższego czasu w obieg fałszywe banknoty 100-koronowe, które prawdopodobnie nadsyłane były z Chorwacyi. W ostatnich czasach grali trzej bracia na wiedeńskim torze wyścigowym przegrywając wielkie sumy. — Bank austro-węgierski otrzymał przedwczoraj od policyi doniesienie, że Towarzystwo wyścigowe przysłało policyi podejrzane banknoty 100-koronowe, które okazały się fałszywe. Nadeszły dalej doniesienia o wykryciu falsyfikatów od I. austryackiej Kasy Oszczędności, od poczty i centralnego urzędu stacyjnego. Wczoraj przed południem przybyła tu z Zagrzebia kochanka Hermana Liebla, żona litografa Zlamala; aresztowano ją. Złożyła ona w policyi szczegółowe zeznania.

Sprawa spiskowców serbskich.

Belgrad, 9 maja. *Slobodna Recz* pisze, że sprawa spiskowców, którą uważano już za załatwioną, dopiero teraz wejdzie na porządek dzienny. Dopóki spiskowcy wierni byli swemu oświadczeniu, że czynu z 11 czerwca 1903 dokonali głównie w interesie kraju i narodu i nie chcieli żadnego moralnego ani materyalnego wynagrodzenia, dopóty należało czyn ich uważać za rzeczywiście narodowy. Pokazuje się obecnie, że tak nie jest i wychodzą coraz bardziej na jaw osobiste motywa.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 9 maja. *Standard* donosi z Szangaju: Według wiadomości z Pekinu, Rossyanie budują po obu stronach rzeki Liao, koło Hsinmintun fortyfikacye.

Londyn, 9 maja. Do *Biura Reutera* telegrafują z Niuczwangu, że wszystko wskazuje na to, że Rossyanie mają zamiar opuście Niuczwang. Forty zniesiono a większa część wojska już wyjechała. Rossyjski sztab generalny cofnął się z Liaojan do Mukdenu. Ludność cywilna opuszcza Niuczwang a wśród cudzoziemców tam mieszkających zapanował wielki niepokój. Obawiają się, że gdy po opuszczeniu miasta przez Rossyan, Japończycy rychło nie nadejdą, wpadną do Niuczwangu bandy zbójeckie i wszystko splądrują. Konsul angielski zażądał przysłania kanonierki. Rossyanie zniszczyli na przestrzeni 4 mil kolej żelazną między Niuczwangiem a Portem Arthura.

Londyn, 9 maja. *Times* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Ogólna pojemność ośmiu branderów, których użyto do zamknięcia Portu Arthura, wynosiła 17.313 ton. Okręty te zbudowane były przed 25 laty. Załoga ich wynosiła razem 159 ludzi; z tych 36 wróciło, 18 jest rannych, 15 zabitych a 90 brakuje.

Times donosi z Tokio, że japońscy oficerowie z wielkiemi pochwałami wyrażają się o dzielności wojska rossyjskiego w ostatniej bitwie nad Jalu. W ręce Japończyków dostały się trzy małe parowce rossyjskie nad ujściem Jalu. Dwa z nich są uszkodzone, jednego używają obecnie Japończycy.

Odcięcie Portu Arthura.

Petersburg, 9 maja. Korespondent *Rossyjskiej Agencyi telegraficznej* donosi z Mukdenu pod dniem 7 maja: Dnia 7 b. m. o godz. 3 po południu przybył tu o s t a t n i p o c i ą g k o l e i ż e l a z n e j, k t ó r y 5 b. m. w i e c z o r e m o p u ś c i ł P o r t A r t h u r a. Podróżni opowiadają, że Japończycy 6 b. m. o godz. 10 rano ostrzeliwali pociąg z odległości 150 kroków. W pociągu znajdowali się chorzy i ranni. Na kilku wagonach są ślady przedziurawienia kulami.

Londyn, 9 maja. Wedle doniesień ze źródeł japońskich Aleksiejew został podobno w Porcie Arthura zraniony i tylko z trudem mógł wydostać się z miasta.

Echa klęski wojsk rossyjskich nad rzeką Jalu.

Petersburg, 9 maja. (Depesza urzędowa). Telegram Kuropatkina do cara Mikołaja donosi: Generał Kasztaliński ugodzony w walce d. 1 maja śmiertelnie kamieniem w głowę, zmarł. Kuropatkin donosi dalej o śmierci innych komendantów.

Tokio, 9 maja. Nadchodzące ciągle raporty gen. Kuroki podają coraz to większą liczbę strat rossyjskich w bitwie nad rzeką Jalu. Japończycy pogrzebali dotąd 1400 Rossyan zabitych, a 500 leczy się w lazaretach japońskich. Ogółem obliczają straty rossyjskie na przeszło 2000.

Tokio, 9 maja. *(Biuro Reutera).* Wczoraj urządzono tu z okazyi zwycięstw japońskich ogromne manifestacye, jakich przedtem w Japonii nigdy nie widziano. Wzięła w nich udział cała ludność nawet dzieci. Wśród licznych chorągwi zauważono także chorągwie angielskie i amerykańskie.

Mukden, 9 maja. (Doniesienie *Rossyjskiej Agencyi telegraficznej*). Usposobienie wśród wojska rossyjskiego, jest mimo ostatnich klęsk dobre. Żołnierze oczekują niecierpliwie nowych walk z Japończykami.

Petersburg, 9 maja. Generał Kuropatkin w oficyalnem sprawozdaniu, po wyliczeniu wszystkich strat przy każdym z osobna oddziale rossyjskim w walkach nad Jalu tak kończy: „Według otrzymanych sprawozdań nikt się nie poddał. Ogólne straty poniesione w walkach z 1 maja wynoszą: Z a b i t y c h 6 oficerów sztabowych, 20 oficerów niższej rangi i 564 żołnierzy. R a n n y c h: 2 oficerów sztabowych, 36 oficerów niższej rangi i 1081 żołnierzy. Ogółem wynoszą straty (w zabitych i rannych) 80 oficerów sztabowych i niższych i 2324 żołnierzy. Na polu walki zostało kilkuset żołnierzy, o których losie nic nie wiadomo. Trzecia bateryа trzeciej brygady straciła 72 koni, druga bateryа IV. brygady 108 koni (na ogólną liczbę 110 koni), a trzecia bateryа IV. brygady 141 koni.

Tokio, 9 maja. Podczas wczorajszych uroczystości na cześć zwycięstw japońskich utraciło życie w ścisku 21 osób i około 40 odniosło rany. Wśród zabitych są przeważnie dzieci, które w ścisku udusiły się albo wpadły do wody.

Operacye lądowe wojsk japońskich.

Petersburg, 9 maja. (Urzędowo). Telegram Kuropatkina z dnia 7 b. m. donosi: Generał Zazulicz donosi, że oddział konnicy przedniej straży nieprzyjacielskiej obsadził dnia 7 maja Fenguanczen. Dwie kompanie i dwa szwadrony nieprzyjacielskie wyruszyły w kierunku do Dalhandiaconsen. Nasz oddział konnicy cofnął się w kierunku Selindżane. Żołnierze, którzy przybyli z Fenguanczen opowiadają, że na Fenguanczen wyruszyły dwie dywizye japońskie, a trzecia maszeruje doliną rzeki Eiho i zajęła pozycye koło Kunamdiaconsen; tam ustawiła bateryе, aby ostrzeliwać nasze wojsko w Fenguanczeng. Marsz Japończyków jest powolny, ale wykonany z wielką precyzyą.

Szanhajkwan, 9 maja. Rossyanie opuszczają zachodnią część półwyspu Liaotung i cofają się do Haiczen. We czwartek, piątek i sobotę wysadzili Japończycy na ląd w Kinczau 10.000 wojska, w Fuczau 10.000, a w Pitsewo 7000. Japończycy obsadzili Wafantien i port Adams i zniszczyli na przestrzeni kilku mil kolej żelazną. Koło Kaiczau, gdzie pierwej widziano okręty przewozowe, słyszano silny ogień. Odcięcie Portu Arthura jest dokonane. 16 okrętów wojennych czuwa nad lądowaniem wojska japońskiego koło Kinczau. Rossyanie cofają się, a opuszczając okolice, zabrali 75 rannych do Niuczwangu.

Podług autentycznych wiadomości siły Rossyan nie wystarczają, aby tę część kraju móc utrzymać; prawdopodobnie więc cofną się aż do Charbina.

Tokio, 9 maja. Oddział wojska japońskiego poznosił małe oddziały rossyjskie na półwyspie w Liaotung i w zeszły piątek zajął Port Adams, poczem zniszczył połączenie kolejowe i telegraficzne, tak, że, jak się zdaje, Port Arthur jest odcięty.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ponieważ nie możliwem jest każdemu z osobna podziękować posyłam tą drogą wszystkim, którzy byli łaskawi przysłać mi życzenia w dniu jubileuszu mojej 25-cio letniej pracy nauczycielskiej najserdeczniejsze podziękowanie.

Prof. Zygmunt Dziemiaszewski.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. maja 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	70	102	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	30	103	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	—	99	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	80	100	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. maja 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·75	99·95
styczeń-lipiec	99·55	99·75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	195·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152 50	153·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·50
„ „ 1864 po 100 zł.	260·—	263·—
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	263·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·—	297 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·10	119·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99 80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·90	100 90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·—	129 90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100 80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 85	100 85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	111·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·40	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98 10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·65	163 65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209 —	211·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·20	99 20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 50	99·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·85	104 85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·85	97·85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	95·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·40	100·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	306·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·15	100·15
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·80	102·80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103 90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·65	102·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·55	101·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106 —	107·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·65	101·65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·65	101·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 10	94 10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·25	22 25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162 —	173·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80 —	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77·—	81·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68 —	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·40	55.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2758 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	756·—	757·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	506·—	507·—
Galic. banku hip. 200 zł.	539·—	541·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	428 50	429 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1602·—	1612 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	517·—	518 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 50	250 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	424·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5630·—	5640·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404 50	405 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	838·—	840 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	625·—	635 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1075·—	1080·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410 50	411·50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1990·—	2000 —
Schodnicy 500 kor.	678·—	688·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	323·—	332 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·40	239·65
Paryż za 100 franków	95·40	95 50
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 25	117·60
Włoskie banki	95·25	95·40
Francuskie banki	95·10	95·20
Szwajcarskie banki	95·10	95·20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 40
Rubla	2·52¾	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 26755/04. (3779 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 25. maja 1904 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: w sekcyi drogowej Żółkiew 9828 kor. 51 hal., w sekcyi drogowej Rawa ruska 3998 kor. 28 hal., razem 13826 kor. 79 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie podać datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. kwietnia 1904.

L. cz. E. 26 3 (29) (3819 2—3)

Gdy wierzyciel popierający Juliusz Grenso mimo wezwania warunków licytacyjnych dotyczczas nie przedłożył, więc do tej sprawy bierze się te warunki, które drugi wierzyciel popierający galic. Towarzystwo ziemskie w swym wniosku egzekucyjnym przedłożyło i gdy one odpowiadają licytacyjnym warunkom ustawowym, przeto warunki te zatwierdza się i na podstawie tych warunków edykt licytacyjny się rozpisuje.

Na żądanie wierzycieli popierających Juliusza Grenso, galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Firmy Ernest Bahlsen w Krakowie i Samuela Grossmana kupca w Bandrowie, odbędzie się dnia 9. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 licytacya majętności Hoszów i Hoszowczyk objętych wykazami hipotecznymi 92 i 218 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu obwodowego w powiecie liskim położonych, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego, z kamieniołomu i terenów.

Te dwie majętności każda osobno sprzedane będą i są ocenione a to: 1) Hoszów wraz z przynależnościami, kamieniołomem i terenami na 266478 kor. 82 hal., zaś same przynależności kamieniołom i terena naftowe na 54.746 kor. 40 hal.

2) Hoszowczyk z przynależnością tylko terenami naftowymi na 54291 kor. 16 hal., zaś same terena naftowe są ocenione na 30.000 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) co do Hoszowa kwotę 177.652 kor. 54 hal., ad 2) co do Hoszowczyka kwotę 36194 kor. 11 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Dla strzeżenia praw wszystkich interesowanych którymby ta lub późniejsza w tem postępowaniu wydana uchwała wcześnie albo wcale nie mogła być doręczona, ustanawia się kuratorem dra Arnolda Reicha adwokata w Sanoku. Kurator winien te osoby, dla których ustanowiony został w tem postępowaniu licytacyjnym tak długo zastępywać dopokąd one same się nie zgłoszą, lub sądowi innego zastępcę nie wymienią, albo gdy ich interesa zastępstwa już więcej wymagać nie będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9. kwietnia 1904.

L. 43.493. (43.493 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej i moście w Biskupicach Radłowskich w Tarnowskim okręgu budowniczym w latach

1904, 1905 i 1906 odbędzie się 26. maja 1904 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: 10.140 kor. 55 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22. kwietnia 1904.

L. cz. E. 750/3 (8) (3877)

Wprowadzone na wniosek Maryanny Podsadowskiej postępowanie licytacyjne co do sprzedaży realności lwh. 52 gm. Dobrzechów objętej Zofii Dziadosz własnej zostało zastanowionem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 17. maja 1904 o godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 29. kwietnia 1904.

L. cz. E. 765/4 (4) (3872)

Dnia 24. maja 1904 o godz. 8½ przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. Sądu tutejszego licytacya realności lwh. 9 gm. Albinówka i realności objętej lwh. 2008 gm. Hańkowce z przynależnościami.

1) 1/2 lwh. 9 gm. Albinówka na 531 kor. 87 hal., 2) lwh. 2008 gm. Hańkowce na 933 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 354 kor. 58 hal., ad 2) 622 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 22. kwietnia 1904.

L. cz. E. 145/4 (4) (3884)

Zobowiązana masa spadkowa śp. Macieja Pańkiewicza w Manajowie.

Na żądanie Wasyla Krupskiego, rolnika w Manajowie, odbędzie się dnia 26. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 22 w Zborowie licytacya 1) połowy drugiego ciała hip. lwh. 152 ks. gr gm. Manajów składającego się z pgr. 526/2 i 2) całego ciała hip. lwh. 594 tej samej księgi, składającego się z pgr. 516/13, dłużniczej masy własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a w szczególności: połowa drugiego ciała hip. wyżej ad 1) podanego na 100 kor., zaś ciało hip. wyżej ad 2) podane na 400 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do drugiej połowy ciała wyżej ad 1) wyszczególnionego 66 kor. 66 hal., zaś odnośnie do ciała wyżej ad 2) wyszczególnionego 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny), protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 28. marca 1904.

L. cz. E. 732/4 (3) (3881)

Dnia 3. czerwca 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18, licytacya realności objętej lwh. 1127 ks. gr. Stryj składającej się z kilkunastu parcel gruntowych.

Wartość szacunkowa wynosi 13692 kor. 48 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 9129 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. E. 867/3 (5) (3858)

Dnia 7. czerwca 1904 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya całego ciała lwh. 580 i 1006 ks. gr. gm. Wysocko wyżne.

Nieruchomości powyższe ocenione są na 1693 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1195 kor. 66 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. E. 618/4 (6) (3873)

Dnia 7. czerwca 1904 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 216 i 4/12 części realności objętej lwh. 268 ks. gr. gm. kat. Potoczek z przynależnościami.

Nieruchomości te, oceniono 1) lwh. 217 na 64 kor. 60 hal., 2) 4/12 części lwh. 268 na 184 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) na 43 kor. 07 hal., ad 2) na 123 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 23. kwietnia 1904.

L. cz. E. 1690/3 (4) (3840)

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. ks. krakowskiem, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 16. maja 1904 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 90 ks. gr. gm. Olchowiec, składającej się z parc. gr. lk. 1648 i 1649 i parc. bud. lk. 479 wraz z przynależnościami, składającemi się z owiec z dwoma jagniętami, karnika, kosznicy, płotu i 2 akacyi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 780 kor., przynależności zaś na 61 kor.

Najniższa cena wynosi 560 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Mielnica, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. E. 8/4 (4) (3837)

Dnia 25. maja 1904 o godzinie 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya 12/160 części realności lwh. 54 ks. gr. gm. Książnice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 10. marca 1904.

L. cz. E. 62/4 (6) (3835)

Dnia 24. maja 1904 godz. 9½ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 Sądu tutejszego licytacya realności w Kalwaryi lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Kalwarya objętej.

Realność ta oceniona na 2327 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1485 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Warunki licytacyjne obecnie się zatwierdza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 14. kwietnia 1904.

L. cz. E. 733/4 (5) (3834)

Na żądanie Israëla Pistinera odbędzie się dnia 27. maja 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. whl. 1133 kg. gm. Kuty miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6. kwietnia 1904.

L. cz. E. 524/4 (2) (3826)

Na żądanie Abrahama Meiselesa w Złoczowie, odbędzie się dnia 7. czerwca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacya 2/8 części realności whl. 343 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętej z pbud. lk. 208 o powierzchni 486 kwadr. metrów się składającej w rynku położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z gruzów i przepalonych murów.

2/3 części nieruchomości tej wystawione na licytacyę, są ocenione na 1860 kor., przynależności zaś na 25 kor.

Wadyum wynosi 189 kor.

Najniższa cena wynosi 942 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 26. kwietnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/1 (299) (3851)

W konkursie Zakładu bankowego i komisyjnego w Stanisławowie przedłożył zawiadowca masy Abrahama Tepper dnia 25. kwietnia 1904 dl. cz. S. 2/1 (299) wykaz ściągalnych wierzytelności masalnych na łączną kwotę 14.919 kor. 76 hal. z wnioskiem o sprzedaż tych wierzytelności w drodze licytacyi w celu ukończenia postępowania konkursowego.

W celu powzięcia uchwały w myśl §. 146 ust. konk. wyznacza się w tym sądzie w biurze Nr. 2 audyencyę na dzień 17. maja 1904 o godz. 10 rano na którą wszystkich wierzycieli się wzywa.

Wspomniany wykaz sprzedać się mających wierzytelności można przejrzeć w kancelaryi Oddziału IV. tut. sądu.

Stanisławów, dnia 3. maja 1904.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/1 203 cc. (3863)

W konkursie bł. p. Leopolda Goldfingera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 22. maja 1904 wyznacza się audyencyę na dzień 25. maja 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu w biurze 15.

Jarosław, dnia 8. kwietnia 1904.

Komisarz konkursowy.

L. cz. Nc. I. 24/4 (57) (3871)

W konkursie otwartym do majątku Lei Gruberowej w Oświęcimiu zamianowano stałym zarządcą adw. dr. Ludwika Gąsiorowskiego a jego zastępcą dr. Józefa Goldberga obydwóch w Oświęcimiu.

Oświęcim, dnia 6. maja 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 37.528. (3777 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi śp. Mikołaja Kiślickiego w lwowskiem t. zw. małem seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla uczniów gimnazyalnych, wyznania katolickiego obrz. łać. prawego rodu, którzy przynajmniej pierwszą klasę gimnazyalną z dobrym postępem ukończyli i są zupełnie zdrowi (co przed ostatecznem przyjęciem przez lekarza

zakładowego sprawdzone będzie). Urodzonym we Lwowie służy pierwszeństwo.

Umieszczony w małem seminaryum młodzieniec przebywa w Zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryi letnich od 15. lipca do końca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jakoteż koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie książek, bielizny, obuwia i odzienia,

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 31. maja br. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, tudzież rewers rodziców lub opiekunów zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 27. kwietnia 1904.

L. 14.511. (3811 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania systemizowanej od 1. września 1904 posady stałego sługi szkolnego przy c. k. II. gimnazyum w Rzeszowie, ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi ogłasza ck. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 18. czerwca 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrektora gimnazyum I. (pierwszego) w Rzeszowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dzup. §. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa, wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 2. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 1?5/4 (1) (382)

Przeciw niewiadomej z życia i pobytu pozwanej Amalii hr. Bonfleur względnie tejże z życia i pobytu niewiadomym spadkobiercom jakoteż przeciw niewiadomej z życia i pobytu pozwanej Domiceli 5 im. hr. Fleming względnie tejże z życia i pobytu niewiadomym spadkobiercom, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie przez Majera Rappaporta w Złoczowie pozew o uznanie, że złożona w masie extrykacyjnej sprzedanych w drodze przymusowej dóbr Sołtystwo Zaluskie ad Siedliska książeczka kasy oszczędności m. Tarnowa Nr. 79.267 na kwotę 5983 kor. 68 hal. opiewająca jest wolna od ciężarów.

Na podstawie pozwu rozpisaną została pierwsza audyencya na dzień 18. maja 1904 o godzinie 9 w sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z pobytu Amalii hr. Bonfleur i Domicelli hr. Fleming względnie ich niewiadomych spadkobierców ustanawia się dla pierwszej pozwanej kuratorem p. dra Hermana Mützа, adwokata w Tarnowie a dla drugiej p. dra Febusa Salomona, adwokata w Tarnowie kuratorem w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 29. kwietnia 1904.

Do L 15.681/904 R. sz. kr. (3713 2—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku polskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1904/905, w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1903/4 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne dla ubogich dzieci K.	h.
1	Białej	13583	994	32
2	Bóbrce	15932	1166	30
3	Bochni	19118	1349	53
4	Bohorodczanach	6443	471	65
5	Borszczowie	10284	752	84
6	Brodach	13384	979	77
7	Brzesku	16101	1178	65
8	Brzeżanach	13616	996	75
9	Brzozowie	9768	715	06
10	Buczaczu	11766	861	30
11	Chrzanowie	14488	1060	56
12	Cieszanowie	9656	706	84
13	Czortkowie	9701	710	16
14	Dąbrowie	9376	686	36
15	Dobromilu	11245	823	16
16	Dolinie	11452	838	34
17	Drohobyczu	12408	908	30
18	Gorlicach	12000	878	44
19	Gródku	7810	571	75
20	Grybowie	7285	533	30
21	Horodence	8365	612	35
22	Husiatynie	12303	900	64
23	Jarosławiu	17777	1301	36
24	Jaśle	11034	807	75
25	Jaworowie	9636	705	43
26	Kałuszu	10869	795	7
27	Kamionce strum.	12744	932	93
28	Kolbuszowej	11435	840	75
29	[illegible]	17869	1308	[illegible]
30	Kosowie	6274	459	30
31	Krakowie miejska	11640	852	[illegible]
32	„ zamiejska	14121	1033	71
33	Krośnie	80?2	592	40
34	Limanowej	7605	556	75
35	Lisku	6491	475	0
36	Lwowie miej.	15738	1152	1?
37	„ zam.	23452	1716	8
38	Łańcucie	11023	806	95
39	Mielcu	10208	747	30
40	Mościskach	10215	747	80
41	Myślenicach	9908	725	30
42	Nadwornie	6161	451	—
43	Nisku	9346	684	16
44	Nowym Sączu	11650	852	84
45	Nowym Targu	10923	799	60
46	Peczeniżynie	2271	166	25
47	Pilznie	5991	438	60
48	Podgórzu	8228	602	33
49	Podhajcach	9647	706	20
50	Przemyślu	16994	1244	03
51	Przemyślanach	12259	897	40
52	Przeworsku	6834	500	28
53	Rawie	8479	6?0	70
54	Rohatynie	?4616	1069	95
55	Ropczycach	9052	662	65
56	Rudkach	7111	520	56
57	Rzeszowie	12786	935	98
58	Samborze	0414	763	36
59	Sanoku	10416	762	50
60	Skałacie	20960	1534	37
61	Śniatynie	8661	634	01
6	Sokalu	17106	1252	21
63	Stanisławowie	15252	1116	50
64	Starym Samborze	6344	464	40
65	Stryju	11836	866	42
66	Strzyżowie	7475	547	18
67	Tarnobrzegu	11141	815	55
68	Tarnopolu	17263	1263	7
69	Tarnowie	12508	915	62
70	Tłumaczu	14292	1046	22
71	Trembowli	1081.	791	48
72	Turce	4496	329	1?
73	Wadowicach	1466.	1073	16
74	Wieliczce	11452	838	32
75	Zaleszczykach	6422	470	10
76	Zbarażu	15372	1125	28
77	Złoczowie	18899	1383	46
78	Żółkwi	10906	798	36
79	Żydaczowie	9069	663	87
80	Żywcu	935.	681	96
	Razem	909726	66595	76

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1904.

W zastępstwie
Pierożyński w. r.

L. Ч. 3789/04. (3786 1—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego za czas od 1. kwietnia do 30. września 1904.

Установлене їздного почтового за час від 1. цьвітня до 30. вересня 1904.

W dawniejszym obwodzie / В давнїйшім обводі	Za jazdę — За їзду: Exstra / екстра pocztą — почтою K.	h.	zwyczajną / звичайною pocztą — почтою K.	h.
Brzeżany, Czortków, Kołomyja, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów — Бережани, Чортків, Коломия, Станиславів, Стрий, Тернопіль, Золочів	1	85	1	54
Lwów, Przemyśl, Sambor, Żółkiew — Львів, Перемишль, Самбір, Жовква	1	90	1	58
Rzeszów, Tarnów — Ряшів, Тарнів	1	97	1	64
Nowy Sącz, Sanok — Новий Сянч, Санок	2	02	1	68
Kraków, Wadowice — Краків, Вадовицї	2	09	1	74

W wymiarze należytości za wozy stacyjne, czesnego dla pocztyliona i smarowidłowego nie zachodzi żadna zmiana.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 31. marca 1904.

В вимірі належитости за вози стацийні, чесного для почтилїона і смаровання воза не заходить нїяка зміна.

З ц. к. Дирекциї почт і телеґрафів.

Львів, дня 31. марця 1904.

L. cz. C. II. 146/4 (1) (3856)

Przeciw Wawrzyńcowi Chmielnickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Leiba Menesa w Brodach pozew o 219 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. maja 1904 godzinę 3 po południu w tutejszym sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 73/4 (1) (3846)

Przeciw Janowi Bernackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Markusa Bindla i Szepsla Singera pozew o uznanie własności i intabulacyę 6/252 części realności lwh. 70 ks. gr. gm. Żółkiew.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. maja 1904 o godzinie 9 rano biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana Bernackiego ustanawia się pana dra Włodzimierza Maciulskiego, adwokata krajowego w Żółkwi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Bernackiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 16. kwietnia 1904.

L. 63.364. (3889)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu kwietniu roku 1904, mająca służyć według ces. rozporządzenia z 15. września 1900 dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu maju b. r. wynosi 1 kor. 03 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. maja 1904.

L. cz. C. II. 73/4 (2) (3901)

Przeciw Jędrzejowi Czaji, synowi Cyryla niewiadomemu z pobytu wniósł Franciszek Jachymiak z Ludzimierza pozew o ojcostwo i alimenta.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 16. maja 1904 godz. 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adwokata dra Kohna kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 27. kwietnia 1904.

L. cz. C. II. 156/4 (1) (3855)

Przeciw Hryciowi Mudyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Prokopa Mudyk pozew o uznanie prawa własności 1/4 części ciała tabul. objętego whl. 226 ks. gr. gm. kat. Ditkowce.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 16. maja 1904 do tego Sądu, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego Hrycia Mudyka ustanawia się pana adw dra Schwarza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. kwietnia 1904.

L. cz. Cg. III. 11?/4 (1) (3818)

Przeciw Stefanowi Proćko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego Oddział III. w Samborze przez Peslę Schwarzmann pozew o uznanie własności realności lwh. 1311 ks. gr. gm. Starasól.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 25. maja 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Stefana Proćka ustanawia się Pana dra Kulczyckiego, adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Sambor, dnia 1. maja 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 116/4 (2) (3848)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 96 czasopisma: „Nowiny“ z dnia 30. kwietnia 1904 pod napisem: 1) „Powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze“ z powodu wyrażenia między słowami „Tymczasem“ i „rząd austryacki“ i ustępu od słów „Austrya nie jest“ do „paragrafu 14“, 2) „Strejk“ w ustępach od słów „gdy rząd węgierski“ do „zbrodniczy“ od słów „W strejku tym“ do „złamania strejku“ i 3) „Kościół walczący“ w ustępie od słów „Odkąd kościół“ do „i miru walkę“, zawiera znamiona zbrodni z §§. 63 i 122 b., występku z §§. 300, 487, 488 i 491 u. k. i art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 6. maja 1904.

Ч. спр. Pr 105/4 (3) (3885)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 8 часописи: „Воля“ з дня 15. цьвітня 19?4 під написею: 1) цїлий артикул „Ґраф Потоцкий нарушує конституцию“, 2) цїлий артикул „Послїдні події в рускій ґімназиї у Львові“ і 3) уступ артикулу „Смертельний марш до Бїлек“ від слів „Сих хоронили“ до „тане“, містять в собі знамена ад 1) провини з §. 300 з. к., ад 2) знамена злочину з §. 65 а з. к. і провини

зак. з 17/12 1862 Нр. 83 р. 1863 В. З. Д. ад 3) знамена провини з §. 300 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад мае бути знищений.

Львів, дня 7. мая 1904.

Spadki.

L. cz. A. 41/3 (6) (2662 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że po Tymku Pisieczko z Cieplic, który w sposób tajemniczy życie zakończył, a którego zwłoki znaleziono w Manasterzu w sierpniu z 1896 toczy się w sądzie tut. rozprawa spadkowa.

Tymko Pisieczko żadnego rozporządzenia na wypadek swej śmierci nie pozostawił.

Z ustawy powołanym jest do dziedziczenia po Tymku Pisieczko między innymi brat jego Hryć Pisieczko.

Gdy miejsce pobytu Hrycia Pisieczko nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzoną ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Kościem Pisieczko z Cieplic.

Sieniawa, dnia 5. marca 1904.

L. cz. A. 535/3 (4) (2452 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że dnia 17. marca 1892 w Bryńcach zag. zmarła Magda z Drebotów Tybinka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem zapisała Harasymowi Tybinka 50 złr.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Harasyma Tybinki nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Nykołą Faryniakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 20. marca 1904.

L. cz. A. 295/3 (6) (2621 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Konrad Spiczak zmarł dnia 28. sierpnia 1903 w Mycowie i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Myców 23. sierpnia 1903 którem ustanowił dziedzicem Hrycia Obertasa.

Gdy miejsce pobytu Julii, Maryi i Tekli Spiczak nie jest znanem, wzywa się je przeto aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w Sądzie i wniosły oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobierbami i z ustanowionym dla nich kuratorem Andruchem Tymczyną z Mycowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. A. 1/4 (5), P. 74/4 (5) (2605 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Bieleckiego, aby w przeciągu roku zgłosił się w tym Sądzie i wniósł deklaracyę do spadku po swym ojcu Kazimierzu Bieleckim, zmarłym w Sędziszowie dnia 18. grudnia 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Andrzejem Sapetą ze Sędziszowa dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. A. 576 2 (2) (2461 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie Oddz. IV. ogłasza, że dnia 25. lipca 1902 zmarł w Trościancu Charatyn mylnie Harasym Lechminka bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, by donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Nestora Koronczewskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Trościańcu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 24. października 1902.

L. cz. A. 858/2 (12) (2565 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 20. sierpnia 1902 w Borysławiu zmarła Freida Perla Sperling z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. Dr. Bergwerk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 25. marca 1904.

L. cz. A. 220.4 (5) (2820 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Olesku zawiadamia, że w dniu 15. marca 1887 w Białymkamieniu zmarł Simche Wolfshaut bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Lejzor Pacnik w Olesku kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Olesko, dnia 21. marca 1904.

L. cz. A. 360/98 (19) (2942 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku ogłasza, że przed 30 laty zmarł w Busku Leib Sigal bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu powołanego z ustawy do spadku Herscha Sigala nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Jakóbem Halpernem z Buska.

Busk, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. A. 235/3 (3) (2745 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznanego Pawła Seręgę, że zmarły jego ojciec Tomasz Seręga w swym testamencie przeznaczył mu legat 100 kor. i że w tej sprawie dla niego Piotr Lasoń z Ostrężnicy kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. A. 96/4 (7) (2633 2—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia, że dnia 19. maja 1877 w Łączkach brzeskich zmarła Zofia z Chmurów Biesiowa.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jędrzeja Biesia i Piotra Biesia nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowie razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Józefem Biesiem z Łączek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. A. 240/3 (3) (2743 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, że dnia 9. lipca 1903 w Dynowie zmarł Leizor Kalter bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia

Ponieważ miejsce pobytu syna Leiby Izaka Kaltera jest niewiadome, wzywa się go aby w ciągu roku od dnia niżej podanego zgłosił się i wniósł deklaracyę spadkową gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Alterem Fränklem przeprowadzoną zostanie.

Dynów, 5. września 1903.

Doniesienia prywatne.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

Ogłoszenie.

Czwarte Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów odbędzie się dnia 30. maja 1904 o godzinie w pół do 10-tej przed południem we Wiedniu, w biurach Towarzystwa I. Freiung 8, na które P. T. PP. Akcyonaryuszów niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Przedstawienie sprawozdania.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1903, sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, przyjęcie zamknięcia rachunków, udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczej i użycie dochodu z interesu.
3. Nowy wybór Komisyi rewizyjnej.

W celu wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu i wykonania prawa głosowania, tudzież w celu powzięcia uchwał co do spraw porządkiem dziennym objętych zwraca się uwagę na §§. 16, 17, 18, 21 i 22 statutów Towarzystwa — w szczególności należy zdeponować akcye — z wyjątkiem akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi lub galicyjskich Rad powiatowych, względnie gmin, najpóźniej do 21. maja 1904 włącznie w biurze Towarzystwa, I. Freiung 8.

Do akcyj deponowanych dołączyć należy dwie przez deponującego własnoręcznie podpisane, względnie podpisem firmy zaopatrzone konsygnacye, z których jedna z potwierdzeniem odbioru zwróconą będzie deponentowi przy równoczesnem wydaniu mu karty legitymacyjnej

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu nastąpi zwrot deponowanych akcyj tylko za zwrotem konsygnacyi będącej w posiadaniu deponenta.

Co się tyczy akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi lub galicyjskich Rad powiatowych względnie Gmin wystarczy potwierdzenie kasy, w której w przechowaniu się znajdują.

Wiedeń, dnia 25. maja 1904.

Prezydent Rady zawiadowczej
Towarzystwa akc. kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów

Dr. Zygfryd Wexner m. p.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt

Bei der am **5. Mai 1904** stattgefundenen **neunundsechzigsten Verlosung** der 3% **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 2762 Nr 48 mit dem Treffer von K 100.000
„ 5926 „ 19 „ „ „ „ „ 4.000
„ 881 „ 15 „ „ „ „ „ 2.000
„ 7690 „ 15 „ „ „ „ „ 2.000

Serie 853 Nummer 30 — Serie 4888 Nummer 15
Serie 1145 Nummer 42 — Serie 6151 Nummer 40
Serie 2411 Nummer 10 — Serie 6162 Nummer 12
Serie 2473 Nummer 18 — Serie 6487 Nummer 34
Serie 2827 Nummer 09 — Serie 7139 Nummer 33

mit dem Treffer von je K. 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie 150 Nr. 1—50, Serie 1236 Nr. 1—50,
Serie 1933 Nr. 1—50, Serie 3761 Nr. 1—50,
Serie 4714 Nr. 1—50, Serie 5285 Nr. 1—50,
Serie 5183 Nr. 1—50, Serie 6129 Nr. 1—50,
Serie 7399 Nr. 1—50, Serie 8000 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1. Februar 1905** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 K einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theil nimmt.

Diejenigen Gewinnst-Scheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfielt, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je **Zwanzig** Kronen eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am **5. September 1904** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige 3%-ige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 416 Nummer 13 — Serie 4016 Nummer 05
Serie 466 Nummer 15 — Serie 4420 Nummer 11
Serie 644 Nummer 50 — Serie 5069 Nummer 30
Serie 1221 Nummer 41 — Serie 5364 Nummer 39
Serie 1824 Nummer 16 — Serie 6051 Nummer 41
Serie 2352 Nummer 06 — Serie 7110 Nummer 08
Serie 2441 Nummer 08 — Serie 7204 Nummer 49
Serie 2509 Nummer 26 — Serie 7901 Nummer 34

aus den Tilgungsziehungen:

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig

Serie 26, 65, 97, 100, 223, 293, 304, 403, 408, 635, 649, 663, 818, 884, 937, 994, 1026, 1082, 1085, 1303, 1443, 1468, 1475, 1652, 1655, 1678, 1798, 1806, 1900, 1911, 1930, 1990, 1998, 2028, 2031, 2049, 2067, 2073, 2117, 2138, 2146, 2152, 2379, 2478, 2516, 2548, 2605, 2659, 2667, 2699, 2736, 2812, 2870, 2891, 3026, 3044, 3059, 3100, 3137, 3138, 3148, 3186, 3214, 3258, 3307, 3376, 3405, 3520, 3527, 3546, 3549, 3837, 3884, 3929, 3945, 3983, 3997, 4006, 4018, 4038, 4185, 4248, 4348, 4385, 4407, 4445, 4484, 4569, 4618, 4635, 4654, 4734, 4746, 4752, 4814, 4904, 4936, 5074, 5082, 5227, 5232, 5269, 5273, 5321, 5342, 5352, 5402, 5445, 5480, 5498, 5501, 5503, 5517, 5518, 5549, 5560, 5619, 5707, 5736, 5746, 5842, 5851, 5997, 6077, 6080, 6115, 6178, 6230, 6251, 6342, 6420, 6456, 6476, 6480, 6482, 6511, 6638, 6646, 6703, 6716, 6832, 68 5, 7156, 7149, 7206, 7269, 7525, 7561, 7562, 7573, 7634, 7672, 7804, 7807, 7830, 7877, 7908, 7926, 7972, 7981.

Wien, den 5. Mai 1904.

Die Direction.

C. k. Dyrekcya Kolei Państwowych w Krakowie.

L. 16 485/IV. (3814)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać dostawę kotła parowego dla warsztatów w Nowym Sączu w drodze rozprawy ofertowej.

Kocioł ten ma być kotłem z parownikami o powierzchni ogrzewalnej mniej więcej 180 m^2, dla 11 atmosfer ciśnienia, z przygrzewaczem.

Dostawa ma nastąpić na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jak również opisu kotła z bliższymi przepisami rozpisania i na podstawie planu kotłowni warsztatów w Nowym Sączu.

Powyższe warunki dostawy, opisy i plany można otrzymać w oddziale dla wozownictwa i warsztatów podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych; zamiejscowi mogą je otrzymać za przesłaniem opłaty pocztowej.

Ceny wraz z wszelkiemi należytościami ma się podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowej z której przewóz na miejsce przeznaczenia może być uskuteczniony wyłącznie na liniach kolei państwowych.

Oferty należycie ostemplowane, z dołączeniem rysunków kotła i obmurowania, zapieczętowane i z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę kotła parowego dla warsztatów“ należy wnieść najpóźniej do dnia 8. czerwca 1904 do godziny 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadyum, natomiast otrzymujący dostawę będzie zobowiązany złożyć jako kaucyę 5% wartość dostawy.

Oferent jest związany ofertą przez sześć tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dnia 9. czerwca 1904 o godzinie 10 przed południem.

Każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż przysługa prawo być przy komisyjnem otwarciu ofert.

Oznajmia się wyraźnie, że podpisywana c. k. Dyrekcya kolei państwowych pomimo wniesienia ofert nie może być zobowiązaną do żadnego zamówienia.

Oferty wniesione po przepisanym terminie lub nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 30. kwietnia 1904.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. 42.653. (3815)

Ogłoszenie.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę sześciu pawilonów przy krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie t. j. 2 pawilonów dla niespokojnych chorych, 2 pawilonów dla pół spokojnych chorych i 2 pawilonów dla spokojnych chorych — oraz na inne połączone z tą budową objekty a mianowicie: trzy budynki mieszkalne, mieszkanie portyera, dom administracyjny, trupiarnia, pawilon zakaźnych, stajnia i adaptacye.

Po informacye o bliższe warunki licytacyjne, plany budowy i przedmiary zechcą oferenci zgłaszać się do Wydziału krajowego (Lwów, gmach sejmowy Nr drzwi 57) między godz. 9 przed a 1 po południu. — Z przedsiębiorstwa ogólnego wyłącza się dostawę dźwigarów żelaznych i następujące roboty rzemieślnicze a) asfaltowe, b) betonowe o ile są ściśle związane z robotami budowlanemi, c) stolarskie, d) ślusarskie, e) lakiernicze, f) szklarskie, g) kaflarskie i h) malarskie jednak wyłączenie to nie odnosi się do budowy domu ekonomicznego, nadto wyłącza się wszelkie roboty wodociągowe, kanalizacyjne, urządzenia maszynowe i kotlarskie.

Każda oferta obejmować ma wszystkie objekty budowy, jednakże budowa dwóch pawilonów dla półspokojnych chorych i dwóch pawilonów dla spokojnych chorych może być rozpoczętą dopiero po odnośnej uchwale Wys. Sejmu ewentualnie nawet zaniechana. — W razie zaś zaniechania budowy rzeczonych czterech pawilonów będzie z sumy ogólnego wynagrodzenia potrącona kwota przypadająca za te budowle wedle analizy cen zatwierdzonej oferty. — Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między oferentami.

Termin do wnoszenia powyższych ofert upływa z dniem 25. maja 1904 do każdej oferty dołączyć należy wadyum w wysokości 2½% ceny oferowanej.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 2. maja 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopąda), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.